

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, poza 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wąłowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewentualnie i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya p. A. d. a. m. a, Rue des St. Peres 84

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość ra-
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 10
maja b. r., w uznaniu wybitnych usług
przy zakładaniu ksiąg hipotecznych, rad-
com sądu krajowego Wacławowi Adol-
fowi Dörfler, w Leoben i Janowi Pru-
tschek, w Iglawie, następnie sędziemu
powiatowemu, Emilowi Neumann, w Wy-
szkowie, nadać najmiłościwiej krzyże kawale-
rskie orderu Franciszka Józefa; dalej prze-
łożonemu tabuli miejskiej we Lwowie, Win-
centemu Bienkowskiemu, złoty krzyż
zasługi z koroną, a nakoniec prowadzącym
księgi gruntowe, Franciszkowi Horezi-
czka w Frydeku i Karolowi Wenceli-
es w Iglawie, złote krzyże zasługi.

Prezydum c. k. krajowej dyrekcji
skarbu zamianowało Klemensa Chłę-
dowskiego, c. k. podoficera rachun-
kowego 90 pułku piechoty, kancelistą ga-
licyjskiej c. k. Prokuratorji skarbu.

C. k. dyrekcya poczt i telegrafów prze-
niosła c. k. oficyała pocztowego Mikołaja
Macielińskiego, ze Lwowa do Czort-
kowa i powierzyła mu kierownictwo tam-
tejszego c. k. urzędu pocztowo-telegra-
ficznego.

C. k. Rada szkolna krajowa zamiano-
wała tymczasowego nauczyciela Ignacego
Lukaszkiewicza, w Ostrowcach, rze-
czywistym nauczycielem szkoły etatowej
w Ostrowcach tuszowskich; tymczasowego
nauczyciela, Wojciecha Bobaka, w Maj-
danie, rzeczywistym nauczycielem szkoły
etatowej w Majdanie; tymczasową nauczy-
cielkę, Waleryę Świtalską, w Dąbro-

wie, stałą nauczycielką młodszą szkoły eta-
towej w Dąbrowie; tymczasową nauczy-
cielkę szkoły etatowej w Dobrowlanach
Stanisławę Szczepankiewicz, rzechy-
wistą nauczycielką tejże szkoły.

Od dnia 3 do 10 maja b. r. spraw-
dzono w kraju z chorób zaraźliwych zwie-
rzęcych:

Zarazę wąglikową: w Zameczysku
(pow. bohorodezański).

Świerzb u koni: w Czarnokoń-
cach wielkich (pow. husiatyński); w Uhry-
nowie starym (pow. kałuski) i w Ostrówku
(pow. mielecki)

Nosaciznę u koni: w Jagielnicy
starej (pow. czortkowski).

W powyższym okresie czasu wygasły
następujące choroby zaraźliwe zwierzęce:

Świerzb u koni: w Buszkwi-
czkach (pow. przemyski); w Brzezynie (pow.
tłumacki) i w Kudynowcach (pow. zło-
czowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 1 maja 1887 roku, wydany i ro-
zesłany został z c. k. nadwornej i rządowej
drukarni w Wiedniu XIX zeszyt dziennika ustaw
państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 42. Rozporządzenie Ministerstwa handlu
z dnia 18 kwietnia 1887 r., którym do-
datkowo do regulaminu poliejnego dla
zatok morskich z dnia 14 marca 1884 r.,
(dz. u. p. nr. 33) wydane zostały szcze-
gółowe postanowienia dla przystani w Pola.

Nr. 43. Reskrypt Ministerstwa skarbu z dnia
24 kwietnia 1887 r., o rozszerzeniu za-
kazu wywozu koni dla wywozu koni po
za obręb celny.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 maja.

Parlament włoski zmuszony był
znowu w ciągu krótkiej swojej sesyi

odroczyć już po raz drugi dalsze
prace. Jedną z przyczyn podrzędnych.
to niewygotowanie na czas przez ko-
misye sprawozdań o projektach rzą-
dowych lub wnioskach Izby. W osta-
tnich dniach jednak przybyła i wa-
żniejsza przyczyna, niecała obawy
w sferach rządowych. Jest nią opo-
zycya komisji budżetowej. Nie idzie
tu, jak we Francji, o preliminarz bu-
dżetowy, gdyż Izba włoska uchwaliła
już etaty ministerstw sprawiedliwości,
handlu i rolnictwa, ale o protest,
spowodowany przez komisję przeciw
życzeniu gabinetu, ażeby odroczyć
zniesienie dodatku do podatku grun-
towego. Odroczeniu temu sprzeciwia
się komisya ze względów finanso-
wych, w mniemaniu, że kraj nie jest
w stanie ponieść dłużej tych cięża-
rów. Gabinet żądając odroczenia tego
terminu, który był naznaczony na
miesiąc lipiec roku przyszłego, moty-
wuje życzenie swoje wyższymi wzglę-
dami politycznymi. Jeżeli ma uczynić
zadosć programowi, akeptowanemu
przez Izbę, musi mieć po temu środki,
a źródłem dla nich są dotych-
czas obowiązujące dodatki do podatku
gruntowego. Dlatego gabinet żąda po-
boru ich dalszego bez oznaczenia ter-
minu, który był pierwotnie oznaczony
w nadziei, że wzrosną inne dochody.
Po odbyciu narady, oświadczył gabi-
net komisji stanowczo, że od zamia-
ru swego odstąpić nie może, choćby
miał w Izbie zainicyować dyskusję
nad kwestyą zaufania dla rządu. Ko-
misji dodają otuchy organizowane po
provincyi zgromadzenia, w których
zapadają uchwały w duchu komisji.
Agitacyę tę wywołało stronnictwo
skrajne. Nie zwracano na nią uwagi
w pierwszej chwili, dopóki się zda-
wało, że nikt z umiarkowanych człon-

ków komisji nie przyjmie tego na
seryo. Tymczasem w komisji budże-
towej jeden tylko głos odezwał się za
wnioskiem gabinetu. Członkowie zatem
parlamentu, jakkolwiek nie wszyscy,
lecz zasiadający w komisji, poszli za
głosem partyjnym. Za taki bowiem
uważają we Włoszech objawy zgromadzeń,
na których rzecz traktuje się
tylko jednostronnie, t. j. mówi się o
przeciążeniu ludu, a nie wspomina o
tem, czego radykalni sami żądają dla
honoru, praw, nietykalności, potęgi,
rozwoju i innych potrzeb narodu. W
takim świetle, w jakim radykalni
przedstawiają akcyę nowego gabinetu,
byłby wszystkiemu rząd winien; a
że najłatwiej w sprawach finansowych
wyszukać pozorów, bo ciężary je niby
usprawiedliwiają, krucyata zatem od-
bywa się bez przeszkody. Wygląda-
łoby to inaczej, gdyby skrajni agitato-
rowie wzmiankowali choć słówkiem o
tem, jaki w istocie był rozwój spraw
finansowych we Włoszech i czego do-
konano w ciągu lat stosunkowo nie
wielu. W Izbie rozprawa nad tym
przedmiotem znajdzie prawdopodobnie
innych historyków najnowszego prze-
obrażenia ekonomicznego we Włoszech,
i na to liczby gabinet Depretisa. Par-
lament podjął ma na nowo prace w
dniu 18 maja, a członkowie gabinetu
zjawiają się w Izbie z częściowem po-
niekąd uznaniem wyborców. Wszyscy
bowiem członkowie gabinetu, zmuszeni
podać się wyborom ponownym, zo-
stali wybrani znaczną większością
głosów, a p. Crispi, minister spraw
wewnętrznych, wybrany został jedno-
głośnie jako deputowany palermitań-
ski. Ten dowód zaufania wyborców
nie pozostanie bez wpływu na Izbę i
dla tego to, zdaje się, zapowiedziało
ministerstwo, że dla rozstrzygnięcia

BŁĘDNE KOŁO

POWIEŚĆ

przez

H AJOTĘ.

I.

(Ciąg dalszy.)

Konrad z nagłą determinacyą uma-
czał pióro, aż stuknęło dno kałamarza.

— Nie ma rady! trzeba kończyć! —
wymówił głosem niewolnika, którego
chwila buntu ominęła. — Cóż to czytel-
ników obchodzi, oni mieć swoje muszą.
Tych kilkadziesiąt wierszy dopisze się
jakos.

Spojrzał znowu na dzienniki.

— Inaczej szło przed pięciu laty —
westchnął — inaczej! Wszystko było no-
wością. Pisało się pod wrażeniem... a
dziś! ha! to mi ta banialuka tak zagwoz-
dziła łeb! Choć młotem rozbijaj. Nie! ja
chyba jestem chory, bo nic podobnego
nie zdarzyło mi się dotąd. Co skle-
ję frazes, to jeden głupszy od drugiego.
Zawałał się chwile.

— Co tam! I tak już mówią, że się
powtarzam. Niechże przynajmniej mają
słuszność.

Położył przed sobą zeszyt i z dzi-
wnym wyrazem na twarzy szybko kilka-
nastu wierszy z niego przepisał.

Ale urwał w pół wyrazu i cisnął
kwartałem „Dnia Dzisiejszego” na zie-
mie, aż się kurzawa podniosła.

— Tfu! — krzyknął — samego sie-
bie okradać! O! nędzo! Do tegożem
doszedł!

Jeszcze nie ochłonął z uniesienia,
gdy ten sam malec wsunął się do po-
koju.

— To nie według pana dyspozyto-
ra, proszę pana — zawołał spiesznie,
uprzedzając nową odprawę na dno pie-
kieł — to jakaś pani.

— Co za pani? Do mnie?
— Powiada, że ma interes redak-
cyjny.

— Podnieś to i proś.
Po chwili młoda, elegancko ubrana
osoba weszła do pokoju, zamykając drzwi
za sobą.

Podniosła wilgotną woalkę, przyty-
kając pachnącą chusteczkę do świątecz-
jak wiśnia ust i mrużąc śliczne oczy,
spojrzała śmiało i pytająco na Wiericza,
który powstał.

— Chciałabym się widzieć z panem
redaktorem Dakońskim — odezwała się,
akcentując sylaby w sposób bardzo
wdzięczny, nieco ukraińską śpiewność
przypominającą.

— Redaktora Dakońskiego nie ma.
Jestem jego zastępcą. Czem pani mogę
służyć?

— Potrzebuję się widzieć z samym
redaktorem. Powiedziano mi, że w tej
porze zawsze go zastać można.

— Powiedziano pani błędnie. Re-
daktor nigdy w tej porze nie bywa, z tej
przyczyny...

— A w jakiej bywa? — przerwała
mu niecierpliwie.

— W żadnej.

Nieznajoma ściągnęła brwi.
— Jak mam to sobie tłumaczyć? —
zapytała wyniośle.

Wiericz uśmiechnął się. Wcale jej
ładnie było z tą obrażoną minką pod
wyzwijającym kapelusikiem z dużym
czarnym piórem.

— Najproście, pani. Redaktor jest
chory, sparaliżowany od lat dwóch i nie
może osobiście zajmować się sprawami
redakcyi.

— Cóż to za dziennik, który nie
ma redaktora! — zawołała młoda osoba,
ruszając ramionami. — Przepraszam
pana.

I zabierała się do wyjścia.

Wiericz uśmiechnął się znowu.

— Za porywco pani wyrokujesz! —
rzekł. — Mógłbym panią przekonać, że
go ma i bardzo rzeczywistego, ale tym-
czasem niech pani wystarczy zapewnie-
nie, że czy pani mówisz z panem Da-
końskim, czy ze mną, to wszystko jedno.

Po tych słowach siadł i zabrał się
do pisania.
Nieznajoma przypatrywała mu się
przez chwilę bardzo uważnie. Nie była
by kobietą, gdyby jej nie zastanowiły
te pałające, Manfredowe oczy; teraz spo-
strzegła szlachetne zarysy czoła, poly-
skującego jak kość słoniowa w pełnym
świecie lampy i regularną linię profilu.
To ją zdecydowało.

— Przyniosłam powieść! — ode-
zwała się raptem.

Młodzieniec podniósł głowę.
— Aaa... — rzekł tylko z przeciągłą
intonacyą, która mogła rozmaite rzeczy
wyrażać. — Zechciej pani usiąść.

I wskazał jej kanapę weterankę.
Skrzyp i pisk sprężyn oznajmił, że
młoda autorka zastosowała się do jego
prośby.

— Przyniosłam powieść — powtó-
rzyła. — To moja pierwsza praca. Zano-
siłam ją już do trzech redakcyj, ale...

— Zwrócono ją pani — dokończył
Wiericz tonem impertynenckiej prawie
pewności.

Z kolei nieznajoma uśmiechnęła się.

— Nie. Z jednej odebrałam ja sa-
ma, bo mnie zniecierpliwilo, że się przez
trzy tygodnie na przeczytanie zebrać nie
mogli. W drugiej chcieli wziąć, ale z pe-
wnemi przeróbkami, na co się nie zgo-
dziłam, a w trzeciej — tu uśmiechnęła
się znowu, co jej iwarzyczkę, drobna,
delikatna, różowa, niemal dziecienna u-
czyniło — w trzeciej zgubiono mi rękopi-
sism... Ale miałam drugi i przynoszę go
tutaj.

Wysunęła z eleganckiej mufeczki
biały zwój papierów i mówiła dalej:

— Wiem, że to bardzo niedyploma-
tycznie spowiadać się z odyssey mego
rękopismu. Powinnam była powiedzieć,
że go niezaszniętym jeszcze „Dzisiejsze-
mu Dniu” i tylko jemu ofiarować pra-
gnę. Ale poczemże byłoby można po-
znać obcą przybyszkę, jeżeli nie po nie-
zręcznej szczerości?

— Pani od niedawna zamieszkuje
w Warszawie? — zagadnął zastępca re-
daktora, którego zainteresowała ta jej
pełna wytwornego wdzięku czupurność.

— Od niedawna! — odpowiedziała
krótko nieznajoma.

Wiericz spostrzegł, że jej się to py-
tanie nie podobało, a ponieważ ona mu
się coraz bardziej podobała, pospieszył
błąd swój naprawić.

— Jeśli się okazał niedyskret-
nym — rzekł grzecznie — niech mnie tłu-
maczy nadzieja, jaką powzięłam, że wi-
dzę przed sobą przyszłą współpracowni-
czkę naszego pisma, która zapewne nie
pozostawiłaby nas w niewiadomości co
do swojej osoby.

Młoda autorka rozchmurzyła się i
spojrzała łaskawiej.

— Nie myślę otaczać się tajemni-
cą — rzekła dumnie. — Zostawiam to

sporu z komisją, odwoła się z otuchą do Izby. Rozprawy, jak przypuszczają, mogą być bardzo gorące i ożywione, ale żeby miały doprowadzić do przesilenia gabinetowego, o tem wątpią stanowczo.

Rada Państwa.

Mowa ministra sprawiedliwości br. Prażaka,

miana w Izbie wyższej wśród obrad nad sprawozdaniem komisji o wniosku Schmerlinga.

Wysoka Izbo! Z wnioskiem p. Schmerlinga weszła do tej wysokiej Izby kwestya, która już w czasie ubiegłej sesji Izby poselskiej wzbudziła fale dyskusji.

Jeżeli J. E. p. dr. Unger, w ocenie wniosku p. Schmerlinga przez Rząd, zawartem w deklaracji złożonej przez J. E. p. Prezesa gabinetu na posiedzeniu dnia 2 kwietnia, chce się dopatrywać tendencji zwróconej przeciwko osobie p. Schmerlinga; nie mogą zapobiedz mniemaniu, jakoby w deklaracji tej znajdowało się coś, czego Rząd nie wypowiedział.

W dalszym ciągu pomówię o różnych prawnych wywodach J. E. p. dr. Ungera; oświadczam tylko z góry, iż przy osądzeniu kwestyi językowej w Austrii i rozdrażnieniu jakie kwestya ta wywołuje ustronniotw, należy uwzględnić rozmaite poszczególne części monarchii, jej skład cały. Pod rządami mądremi Najwyższej Dynastji naszej i siłą dziejowych wypadków, państwo połączyło w sobie różne, dawniej samodzielne kraje zamieszkałe przez ludność różnej narodowości; a podnieść muszę, iż było to zawsze zasadą panowania Najwyższej Dynastji naszej, aby uprawnione właściwości krajów i ludów, w Monarchii połączonych ile możności szanować, mianowicie, o ile się to dało połączyć z jednością Monarchii. A gdy rządy absolutne, jak sobie to łatwo wytlómaczyć można, w centralizacji i germanizacji za daleko się posuwały, wtedy to zawsze ludy z pełnem zaufaniem udawały się do monarchy, który w czas zapędy te powstrzymywał.

To też ludy tej monarchii szczerą miłością i poszanowaniem dla swego Monarchy są przejęte. A gdy Jego Cesarska Mość, miłościwie nam panujący Cesarz, z własnej woli zdecydował się dać konstytucję i prawo ustawodawstwa podzielić z reprezentantami ludów swoich i uprawnionych interesów państwa, wtedy to Rada państwa i sejmicy krajowe za pierwszy swój obowiązek uważały rozważyć kwestyę równouprawnienia narodowości. Deklaracye, złożone wówczas przez rząd w Radzie państwa i w sejmach, spowodowały wszystkie późniejsze u nas rządy do wypowiedzenia, iż równouprawnienie narodowości zawsze uznawać będą. W r. 1867 równouprawnienie różnych

szczepli, państwo to zamieszkujących, i równouprawnienie poszczególnych języków krajowych konstytucją zostały zagwarantowane.

Gdy to nastąpiło, żaden z rządów, które później do steru doszły, nie mógł się usunąć od obowiązku wydawania w zakresie działania swego rozporządzeń, które ideę równouprawnienia w czyn wcieliły, o ile się to dało pogodzić z interesami jedności państwa i rozwojem poszczególnych narodowości. Wskazuję tylko na kilka z wielkiej liczby rozporządzeń przez rząd wydanych, a mianowicie najpierw na rozporządzenie wydane dla Galicji nie z r. 1869, lecz z r. 1868, mianowicie na rozporządzenie, ministerjalne z 25go lutego r. 1868, w którym ówczesny minister sprawiedliwości (p. Herbst) polecał wyższemu sądom krajowym we Lwowie i w Krakowie, aby pomimo to, iż językiem służby wewnętrznej jest język niemiecki, języków polskiego, niemieckiego i ruskiego tak używały, iżby, gdy w którym z języków tych ma być wydane orzeczenie, referent przy wyciągach z akt i w referacie ustnym go używał, iżby w nim się toczyły rozprawy, w tym języku się wotowało i orzekało. W r. 1869 wyszło owo rozporządzenie kilku ministerstw, na które wskazał J. E. p. Prezes gabinetu na posiedzeniu z 22 kwietnia, a mocą którego język polski uznany został jako język służby wewnętrznej w Galicji.

A właśnie to rozporządzenie wyraźnie wypowiedziało różnicę pomiędzy właściwym językiem służby wewnętrznej a językiem sądowym, którego używać należy w stosunku ze stronami. W rozporządzeniach tych bowiem przepisano, iżby w sądach, gdy orzeczenie ma nastąpić w języku innym niżeli polskim, ile możności rozprawa i obrady w tymże samym języku się odbywały.

To się stało w roku 1869. W roku 1872 Ministerstwo późniejsze, do którego należał także doktor Unger, zdecydowało się wydać dnia 20 kwietnia r. 1872 rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości dla Dalmacji, którym w Dalmacji wyraźnie dozwolono używać jednego z dwu języków krajowych, włoskiego lub serbsko-chorwackiego. W rozporządzeniu tem wyraźnie przepisano, iż wyrok w spornych sprawach cywilnych wraz z motywami sąd wydać powinien w tym języku, w którym skargę wniesiono, jeżeli strony nie zgodzą się wyraźnie na to, aby go wydano w języku służby wewnętrznej, którym w Dalmacji jest język włoski. Aby zaś żadnej o tem nie było wątpliwości, iż wyrok powinien być wygotowany w języku, w którym wniesiono skargę, a zatem w oryginalnym tekście serbsko-chorwackim, gdy w tym języku była wniesiona skarga, §. 7 rozporządzenia tego wyraźnie przepisywał, iż w razie, gdy strony się nie zgodzą na język służby wewnętrznej i w sporach prawnych nie będą używały tego samego języka krajowego, wyrok wygotowany być powinien w tym języku, w którym wniesiona była skarga; że dalej, gdy strona przeciwna na czas tego zażąda, o-

trzymać powinna tlómaczenie w drugim języku, a zatem tlómaczenie w języku włoskim, gdy skarga wniesiona była w języku serbsko-chorwackim.

Nie jest to zatem nic nowego, iż po wydaniu konstytucji z dnia 21 grudnia 1867 r. o powszechnych prawach obywateli państwa, Rząd nietylko uważał za prawo swoje, lecz i za swój obowiązek zaprowadzić w drodze rozporządzeń wszystko to, czego była potrzeba, aby stopniowo przeprowadzić zasadę równouprawnienia narodowości i języków krajowych w rozprawach sądowych. Rządy zaś uczyniły to, ponieważ, wedle artykułu 11 ustawy o władzy rządowej i wykonawczej, uważały się za uprawnione do tego, który to artykuł przepisuje, iż Rząd ma prawo w zakreslonych prawnie granicach wydawać rozporządzenia i rozkazy, a zobowiązanych do wykonywania ich tak samo do tego zmusić, jak do stosowania się do ustaw. Na podstawie przepisu tego, Rząd miał prawo wydawać te rozporządzenia, o których tu wspominałem, w których to rozporządzeniach wyraźna się czyni różnica pomiędzy językiem sądowym a językiem służby wewnętrznej.

Co się tyczy Czech, już przed wydaniem konstytucji uznano, iż nie wystarcza, aby w Czechach, gdzie w wyższym sądzie krajowym prawie dwie trzecie procesów toczy się w języku czeskim, strony orzeczenie otrzymywały tylko w języku niemieckim. Muszę też przyznać, co także wyraźnie podniesiono w oświadczeniu złożonym tu 22 kwietnia, iż głównie ówczesnemu ministerstwu należy się zasługa, iż wyroki i orzeczenia nie w niemieckim tylko języku zostają wygotowane. Ministerstwo ówczesne gorąco popierało przekonanie, iż wartość tlómaczeń w ogóle jest wątpliwa, mianowicie przy wyrokach, gdy chodzi o ścisłość wyrażenia, a niewłaściwy wyraz interesantna w prawach pokrzywdzi może. A ze względu na rezultat owych pertraktacji, o którym była mowa w oświadczeniu z 22 kwietnia, sądy rzeczywiście miały wydawać wyrok w języku czeskim; zdaje mi się nawet, iż przeważało zdanie w Ministerstwie, że to, co teraz rozporządzono, jest najważniejsze, jak się o tem panowie przekonają możecie z cytatu w oświadczeniu pana Prezesa gabinetu z 22 kwietnia. Należałoby teraz przynajmniej wydać tlómaczenie, które byłoby tekstem autentycznym obok tekstu niemieckiego.

Ale rozporządzenie to nie mogło się utrzymać w obec wzrastającej liczby podań czeskich w wyższym sądzie krajowym w Pradze. Nie wyższy sąd krajowy, lecz jaki urzędnik podrzędny układał te tlómaczenia, i tak się dostawały stronom. Nie był to tlómacz przysięgły, jak przypuszcza sprawozdawca większości komisji, lecz urzędnik, weale jako tlómacz nie zaprzysiężony, tylko taki, o którym przypuszczano, iż potrafi dobrego dostarczyć tlómaczenia. Jakie pomyłki prawnicze przez to powstawały, o tem się rozwodzić nie będę. Ale nareszcie liczba ich tak wzrosła, iż w ludności podniosła się opozycja przeciwko tym tlómaczeniom. Bo ludność, z którą się we własnym kraju porozumiewa tylko za pośrednictwem tlómacza, traktuje się jako ludność drugiej lub trzeciej kategorii; i dlatego tej praktyki zachować nie było można.

Zniesienie przepisu tego było tedy koniecznością, a jeżeli J. E. p. dr. Unger, zarzut z tego czyni, iż rozporządzenie to wydano pod chorągwią uroszczenia czynności sądowych, tak to rzeczywiście jest. Byłbym najchętniej zupełnie zniósł tlómaczenia; ale było to niepodobniństwem, i zniesiono tylko tlómaczenie przy procesach zupełnie czeskich, gdy tymczasem w procesach, w których sprawa toczy się po niemiecku, wyrok się wydaje po niemiecku; tam, gdzie wyłączenie po czesku, wyrok jest czeski; w procesach zaś nie prowadzonych wyłącznie w jednym języku, nadal także pozostały tlómaczenia, tak, iż każda strona w swoim języku wyrok otrzymuje.

Żadną miarą nie mogę się zgodzić na to, co powiedziano o prawie zwyczajowem, ponieważ właśnie często zakorzenia się zwyczaj, który zupełnym jest nonsensem, i który ustawą znieść należy. Proszę pamiętać o tem, iż w ciągu wieków, a mianowicie przy końcu ubiegłego wieku wnoszenie podań czeskich do sądów bardzo się zmniejszyło, a mianowicie w sądach wyższych język czeski zupełnie wyszedł z użycia. A jeżeli się powołano na rozporządzenie Ferdynanda III z roku 1644, rozporządzenie to nie jest tak jasnym, iżby można z niego wyciągnąć wnioski, jakie zeń wyciągnął szanowny preopinant.

W roku 1763 cesarzowa Marya Teresa, gdy się dowiedziała, iż sędziowie coraz mniej znają język czeski, wydała reskrypt, w którym podnosi potrzebę znajomości tego języka dla zachowania porządku i zapewnienia odpowiedniego wymiaru sprawiedliwości w kraju, a do komisji nadzwornej wydano rozkaz Najwyższy, aby przy obsadzaniu wyższych urzędów baczone na to,

izby kandydaci znali tak samo język jak niemiecki.

Możnaby z tego wnioskować, iż dziło tylko o prawo strony wnoszenia dań w języku własnym. Że jednakże nie jest, iż że zatem także dlugoletni z czaj, jeżeli w ogóle istniał, — czemuż przeponieważ dużo się znajduje akt sądowy świadczących przeciwko podobnemu puspuszczaniu, — byłby nieuprawniony, wy z tego, iż w roku 1848 Jego Ces. M. Cesarz Ferdynand, wydał Najw. rozporządzenie, przepisujące wyraźnie, iż w Czechach język czeski z niemieckim zupeł są równouprawnione. Reskrypt ten przesuje także, iż wszelka inna praktyka winna być zniesiona, i że baczyć na to leży, aby ściśle był przestrzegany us C. 2. ordynacyi krajowej, który przepis iż proces powinien być przeprowadzany w tym języku, w którym został rozpoczę i że w takim procesie w sądach i tabul krajowych należy załatwiać podania ty w tymże języku wniesione. Wedle tej mej ordynacyi istniał przy trybunale sen niemiecki i senat czeski, i dla Niemców rozprawiano i wyrokowano po niemieck dla Czechów po czesku. Nie można by tedy, jak na to już wskazałem, i to powi działem, wobec wielkiej liczby podań w wyższym sądzie krajowym, utrzymać rozporządzenia z roku 1864. Konstytucya z r. 186 stanowiąc o równouprawnieniu narodowości miała wzgląd na to, aby kwestyę praw wnoszenia podań u władzy, jako i kwesty języka w orzeczeniach sądowych uregulowała.

Po rozporządzeniu z dnia 10 stycznia r. 1864 nastąpiło rozporządzenie ministr spraw wewnętrznych i sprawiedliwości dnia 19 kwietnia r. 1880, o którego uprawnieniu szanowny sprawozdawca większości komisji zapewne nie będzie miał wątpliwości, gdy wówczas był członkiem tegoż ministerstwa. Ja zaś nareszcie uważałem za potrzebne wydać rozporządzenie z dnia 23 września r. z.

Sądzę iż tak precedensami jako i wywodami swoimi dowiodłem, iż do wydania rozporządzenia takiego najzupełniej byłem uprawniony. Właściwie też dotychczas nikt o tem nie wątpił, tem bardziej mnie tedy dziwi, iż wątpliwości takie powstały w ostatnim czasie. Sam wnioskodawca J. E. p. Schmerling pierwotnie nie twierdził, iżby rozporządzenie to było nieprawne i raczej kładł nacisk na stronę polityczną. Ale co się tyczy strony politycznej, to przecież gdy wykazałem potrzebę rozporządzenia, wynika z tego, iż pod względem politycznym było uprawnione. Nie można zresztą imputować tak wysoce rozwiniętemu narodowi, jakim jest naród czeski, którego język już wtedy bardzo był rozwinięty i w sądach używany, gdy wydano ordynacyę krajową, aby kontentował się tlómaczeniami, które już dla tego nie odpowiadają celowi, ponieważ podciągają za sobą omyłki prawnicze.

Zdarzyło się, iż pewien niemiec w procesie prowadzonym zupełnie w języku niemieckim, otrzymał wyrok czeski. Skonstatowano to w Izbie poselskiej. Odnośny referent, który wyrok ten w języku niemieckim przedłożył, po orzeczeniu go w języku niemieckim, przy odesłaniu wyroku do t. z. biura tlómaczeń, składającego się z młodych ludzi pracujących przy sądzie wyższym, napisał na nim po prostu „po czesku. Skutkiem tego przetłómaczono wyrok na język czeski i stronie, zamieszkałej w okręgu zupełnie niemieckim, w języku czeskim doręczono. Przyszanujcie panowie, że pomyłki takie prawnicze dotkliwym są błędem w wymiarze sprawiedliwości.

Co się tyczy zachowania języka służby wewnętrznej, to proszę przyjąć zapewnienie, iż już ze względu na to, co słyszeliśmy od J. E. p. Ungera, pertraktacye prowadzą się po większej części w języku niemieckim.

Nie powinienem się właściwie zapuszczać w podnoszenie różnicy, ponieważ granice, jak daleko sąd powinien iść w samem rozporządzeniu są określone. Sąd koniecznie musi uchwalić wyrok i motywa, jakie stronie doręczyć należy. Nie ma zatem wątpliwości o tem, iż językiem służbowym w sądzie wyższym pozostał język niemiecki, chociaż przyznać trzeba, iż ze względu na rozpraw, ten lub ów sędzia, jak się to dzieje w Tryeście i Inspruku z językiem włoskim, zdanie swoje wypowiada i wniosek popiera po czesku.

Tu chodzi o określenie pojęcia, co to właściwie jest język służby wewnętrznej. Najnaturalniejszym jest sposób traktowania rzeczy przyjęty w Galicji. Jeżeli wyrok się wydaje w języku innym a nie polskim, wtedy w tymże języku mimo polskiego języka służbowego, rozprawiać też i sprawę prowadzić należy. Tu granica już dokładniej pociągnięta. Zapewnić też mogę, iż w stosunkach władz centralnych do władz niższych i sądów pomiędzy sobą, właściwy język służby wewnętrznej coraz większe odnosi zdobycze moralne. Ale właśnie żądanie, aby język ten był językiem służby tam, gdzie niema na to przepisów, mogłoby doprowa-

tym, którzy w inny sposób nie potrafia zwrócić na siebie uwagi.

— Wcale nie źle! — pomyślał zastępca redaktora.

— Przed parą miesiącami wróciłam z za Uralu — ciągnęła dalej. — Nie znam zupełnie tutejszych stosunków, bo opuściłam kraj bardzo młodo.

— Z za Uralu! — powtórzył z mimowolnym zdziwieniem zastępca redaktora, myśląc jednocześnie, że to „bardzo młodo“ musiało być też i bardzo niedawno.

— Tak. Byłam tam przez sześć lat nauczycielką. Nazwisko moje znajdziesz pan pod tytułem powieści. Kiedy się mam zgłosić po odpowiedź?

— Czy to duża powieść?

— Dwutomowa. Nie wygląda na to, nieprawdaż? — dodała z uśmiechem, kładąc na biurku niewielki istotnie rulonik w białej, angielskiej bibułce, związany pasową wstążeczką.

— Piszę nadzwyczaj drobno i ściśle. Więc kiedyż się mam zgłosić?

Wiercz namyślał się przez chwilę. Nie należał do wielkich zwolenników kobiecego pióra i był prawie pewny, że powieść odrzuci. Przeświadczenie to kłopotowało go ze względu na osobę autorki, która byłby wolała zobowiązać niż zniechęcić.

— Może pani zechcesz zostawić mi swój adres? — rzekł wreszcie. — Przykro by mi było fatygować ją...

— Ach! rozumiem! — odparła nieznaną. — Pragniesz pan sobie na wypadek oszczędzić ambarasu tlómaczenia mi, że to rzecz bardzo piękna, ale jej wiać nie możesz. Proszę się nie lękać żadnych objawów rozczarowania z mojej strony. Jeżeli mi pan zwrócisz rękopism, nic nie powiem i ukłonię się panu równie uprzejmie jak w tej chwili.

I skinawszy mu główką z jakaś złośliwie-naiwną kokieterią, dodała stanowczym tonem:

— Naznacz mi pan możliwie najprędzsy termin; znieść nie mogę wszelkiej niepewności.

— A więc za tydzień.

— Dziękuję. Od dziś za tydzień, o tej samej porze.

I wyszła.

Wiercz popatrzył na nią rozweselonym wzrokiem.

— Wcale szykowna błękitna pończoszka! — pomyślał. — Ubawiła mnie na zadatek nudy, jaka mnie z jej łaski czeka.

Sięgnął po rękopism.

— Zobaczymyż ten Zauralski Kwiat. Musi być dyabelnie blade i zimne arcydzieło, skoro się pod takim niebem urodziło.

Rozwiązał wstążeczkę i wraz z szelsttem odwijającej się bibułki, zaleciała go silna woń heliotropu.

— Proszę, proszę — myślał dalej, przerzucając szybko cienkie welinowe ćwiartki, zapelnione tak gęsto drobnymi kienkami jak niteczki linijkami, że na razie rękopism zdawał się wprost nieczytelnym. — To tam Muzy perfumują swoje natchnienie? Wolałbym, żeby bodaj po ludzku pisały. A, prawda! zobaczymyż, jak się ta gwiazda północy nazywa. Przecież nie Wielka Niedźwiedzica?

Ale nim zdążył rzucić okiem na pierwszą stronicę, za drzwiami zrobiło się gwarno od męskich głosów i stapań, kłamała stuknęła i trzy postacie w palotach, z papierosami przy ustach i kapelusami na głowach, weszły do pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dział do tego, iżby ludność pewne zamianę antypaty, co nie mogłoby mieć miejsca, gdyby się nie opierało w sposób tak narzucający uprawnionym żądaniom ludności otrzymaniu orzeczeń sądowych w języku własnym. Mogę to bowiem potwierdzić już teraz, iż w całym państwie niema sądu — chociaż włoski język w niektórych częściach państwa jest językiem urzędowym — z którego nie otrzymał sprawozdania i opinii, gdy ich zażądał w języku niemieckim. A pomimo to, iż w Galicji językiem urzędowym jest język polski, sądy tamtejsze żadnych pod tym względem nie robią trudności, aby w sprawach, interesujących władze centralne, zdać opinię w języku niemieckim. Językiem w służbie wewnętrznej zatem, mianowicie w stosunkach z władzami centralnymi do prezydentów, w stosunkach prezydentów z radcami i przy zdawaniu sprawy lub opinii dla władzy centralnej, zawsze jest język niemiecki.

Prawda, że w procesie trudniej pociągnąć granice; ale ta kwestya dziś nas nie zajmuje, gdyż polecenie, wydane w rozporządzeniu do wyższego sądu krajowego w Pradze, ściśle przepisuje, w jakim wypadku należy używać języka czeskiego.

Przechodząc teraz do wniosków, przedstawionych wys. Izbie, sądzę, iż wniosek JE. p. Schmerlinga robi rządowi wprost zarzut nieprawego postępowania; wedle przekonania Rządu tedy, wniosek ten bezwarunkowo nie może być przyjęty.

Co się tyczy wniosku większości komisji, umotywowanie drugiej części wniosku właściwie jest takie, iż znosi zupełnie to, co uznano w części pierwszej. Na tę argumentacyę sprawozdania żadną miarą tedy zgodzić się nie mogę. Jeżeli bowiem prawda, że spisanie wyroku w języku służby wewnętrznej, w języku niemieckim, więcej zgadza się z prawem, niż spisanie go w języku, w którym strona wydania wyroku żądać ma prawo; to argumentacya taka jest błędna, gdyż wykazałem już, jako wielokrotnie uznano, iż tłumaczenia narażają wymiar sprawiedliwości na szwank. Dokądże doszłoby się argumentami pana sprawozdawcy „większości”? Konsekwentnie do tego, że i sędzia okręgowy, orzekający sam jeden, bez kolegium, spisywałby wyrok naprzód w języku służby wewnętrznej, a potem tłumaczyłby go na język stron. (Tak jest! tak jest! z prawicy). Albowiem w sądach okręgowych także język niemiecki jest językiem służby wewnętrznej, a jednak sędzia okręgowy nie może napisać po niemiecku nie innego, jak tylko te słowa: „sprawa N. N. et N. N.”; potem spisać musi wyrok, i to wyłącznie w języku procesu, którym nie jest język niemiecki. Gdy zaś z drugiej strony sędzia ten zasiadzie w kolegium jako wotant, czyż wtedy miałoby ustać myślenie w języku, w którym wyrok poprzednio jest spisany? Sędzia okręgowy myśli w tym języku, w którym ma wydać wyrok; następnie sędzia wyższy musi myśleć w innym języku. Łatwo pojąć, że to rzecz nienaturalna.

Powiedziano, że i w najwyższym trybunale musiałoby być tak samo. Na to odpowiadam: W najwyższym trybunale rzecz ma się, bądź co bądź, inaczej; najwyższy trybunał ma sędziów, których się mianuje w stosunku do liczby sędziów w poszczególnych wyższych sądach krajowych; ma senaty tak znacznie wzmocnione, że niepodobniestwem jest tworzyć senaty narodowe. A jednak proszę ściśle rozważyć patent cesarski o organizacyi najwyższego trybunału, w którym wyraźnie powiedziano w § 27: „W najwyższym trybunale językiem czynności jest zazwyczaj język niemiecki; w wypadkach jednak, w których sprawa prowadzona była w innym, nie w niemieckim języku, wyrok wygotowany być powinien w tymże i w niemieckim języku”. A więc rzecz naturalna, że przy ostatecznym stwierdzeniu wyroku, tłumaczonego przez inne siły, nie zasiadające w gremium, najwyższy trybunał musi być współczynnym przez referenta i prezesa senatu, aby dojść do stwierdzenia wyroku w właściwym języku.

Wedle mojego przekonania tedy nie było żadnego powodu do stawienia wniosku w tym rodzaju, w jakim go stawiał JE. p. Schmerling, skoro językowi służby wewnętrznej nie nie zagraża, a to, co się rozporządziło, było rzeczą najstosowniejszą, a nawet bezwarunkowo konieczną.

Jego Ekszellenca powoływał się na patriotyczne i dynastyczne w stawieniu wniosku tego pobudki. A czyż zdaje się wam, wielce szanowni panowie, że Rząd nie powodował się pobudkami patriotycznymi i dynastycznymi? Czyż zdaje się wam, że Najj. Pan, nasz Cesarz najmiłościwszy zna narody uprzywilejowane? (Brawo! brawo! z prawicy). Czyż Najj. Pan nie wygłosił częstokroć, jako równą miłością wszystkie ludy państwa swego obejmując? A śmiem przypominąć wys. Izbie piękne słowa, wyrzeczone od Tronu na początku teraźniejszej polityki rządowej: Austria, wierna dziejowemu powołaniu swemu, będzie warownią praw krajów i ludów swych w nierozłącznym, jednolitym ich związku; trwała sie-

dziba prawa i prawdziwej wolności. (Huczne brawa z prawicy). Proszę uprzytomnić sobie piękne te słowa i w obradach swych zachować na uwadze także owe dwie przewodnie gwiazdy życia publicznego — prawdę i sprawiedliwość. (Huczne brawa z prawicy).

Wypadki bułgarskie.

Donoszą prywatnie, iż o ile się zdaje, dr. Stoilow, wbrew poprzedniemu postanowieniu, pozostanie w Wiedniu przez cały czas obrad sobrania, żeby w razie ważnych uchwał i wypadków Bułgarya miała tam zastępcę. Według dotychczasowych rozporządzeń, nie wielkie (jak to Agence Havas doniosła), ale małe sobranie będzie zwołane, gdyż w czerwcu upływa jego mandat. Zwołanie wielkiego sobrania, pominąwszy nawet, że nie jest uznaniem powszechnie, nie miałyby obecnie celu, gdyż sprawa wyboru księcia wcale nie stoi na porządku dziennym.

Z Sofii telegrafują: Niektóre dzienniki reprodukuja puszczoną w świat przez dziennik *Express d'Orient* plotkę, jakoby rząd, chcąc sobie pomóc w kłopotach finansowych, zamierzał zażądać podwójnej kaucyi od osób wypuszczonych na wolność, i jakoby administracya skonfiskowała majątek Christofa, sprawcy ostatniego ruchu rewolucyjnego w Sylistryi. Pomimo przedstawianych proroków nieprzyjaciół Bułgaryi, kasy nie są bynajmniej wypróżnione, owszem funkcyonaryusze rządowi, żołnierze i liweranci, otrzymują regularnie i w terminie przynależne im płace, a oprócz tego rząd może prowadzić z pospiechem i z należytą forsą budowlę kolejową. Ponieważ aresztowani po większej części nie posiadają żadnego majątku, więc ich przyjaciele i krewni ofiarowali sądom tytułem kaucyi swe domy i sklepy, z którymi kasy państwowe nie mają nic zgoła do czynienia.

Z Petersburga.

(W sprawie wykonania wyroku na skazanych nihilistach — W sprawie posiadłości i praw rybołówstwa na granicy austro-rosyjskiej. — Projekt Banku włościańskiego. — Skargi sądowe w językach nierosyjskich.)

Nat. Ztg. otrzymuje z Petersburga prywatne doniesienie, iż carskie postanowienie, co do wykonania wyroku śmierci na siedmiu skazanych nihilistach, nie zapadło dotąd. Minister spraw wewnętrznych, hr. Tolstoj ma starać się wszelkimi środkami o bezwzględne wykonanie wyroku, natomiast minister sprawiedliwości, Manassein, popierany przez carowę, stara się o wyjednanie aktu łaski, ku czemu też car ma się rzeczywiście skłaniać.

Naczelnicy gubernij graniczących z Austryą otrzymali — jak donosi *Warsz. Dniownik* — okólnik, żądający dostarczenia do ministerstwa spraw zagranicznych dat co do warunków posiadania młynów, jarów, mostów i praw rybołówstwa na pasie granicznym austro-rosyjskim. Szczegóły te miały się okazać potrzebnymi do utrzymania w mocy odnośnych traktatów międzynarodowych i uniknięcia nieporozumień pomiędzy poddanymi obu mocarstw.

O projektowanym w Królestwie Polskim Banku włościańskim, dzienniki rosyjskie podają następujące szczegóły: „W końcu zeszłego roku, b. minister skarbu, Bunge, celem polepszenia stanu włościańskiego w granicach Królestwa Polskiego, uważał za konieczne rozciągnąć na ten kraj instytucye Włościańskiego Banku Ziemińskiego. Obecnie p. o. ministra, godząc się z zdaniem p. Bungego, zniósł się z ministerstwem spraw wewnętrznych i wspólnie z niem wypracował projekt, złożony w tych dniach radzie państwa.

Kraj donosi, iż zjazdom sędziów pokoju w Królestwie rozesłano okólnik rządzącego senatu, wyjaśniający niektóre z przepisów postępowania sądowego, a między temi dający wskazówkę, że zjazdy bezwarunkowo nie powinny przyjmować do rozpoznania skarg apelacyjnych na wyroki sądów pokoju i sądów gminnych, jeżeli te skargi nie są podpisane w języku rosyjskim, albo podpisy nie są na język urzędowy przetłumaczone. Pominiecie tej formalności jest uważane za tak stanowcze uchybienie, że po przejściu terminu apelacyjnego, w żaden sposób uzupełnione być nie może.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmilościwiej udzielić z prywatnej Swj szkatuły gminie Gilowce, w powiecie żywieckim, na restauracyę kościoła, zapomogi w kwocie 50 zł.

† **Dr. Mikołaj Zybkiewicz.** Szeregi zasłużonych w naszym społeczeństwie przerezzają się coraz więcej. Z pola obywatelskiej

pracy zeszedł znowu do grobu mąż nieskazitelnego charakteru, niepospolitych zdolności, serdecznie miłujący społeczeństwo, dla którego pracował... Rządka już dzisiaj energią w czynnie czystą jak iza prawością charakteru, nieugiętością przekonań, a przede wszystkim niestrudzoną, gorącą młodzieńczą żądzą pracy dla dobra społeczeństwa, stanął Mikołaj Zybkiewicz w rzędzie pierwszych pracowników, w szeregu najlepiej zasłużonych. To też zgon jego odczują wszystkie warstwy społeczności naszej, gdyż on je wszystkie obejmował równą miłością i z równą dla wszystkich chęcią poświęcał swą pracę. Nie pora dziś, pod pierwszym wrażeniem, ani też tu miejsce do wylizania z osobna zasług człowieka, który całe życie oddał na usługi kraju — wszystko, czem był Mikołaj Zybkiewicz, streszczamy dziś w żałobnych wyrazach: zmarł gorliwy i niestrudzony pracownik, prawdziwy obywatel!

Mikołaj Zybkiewicz urodził się w Starem mieście w r. 1825, dożył 62 lat wieku. Szkoły początkowe i gimnazjalne odbywał w Samborze poczem udał się na wydział filozoficzny wszechszkoly lwowskiej, po którego ukończeniu został suplentem gimnazjalnym w Tarnowie. Wkrótce jednak porzucił myśl pozostania nadal w zawodzie nauczycielskim, udał się na wydział prawniczy wszechszkoly Jagiellońskiej i uzyskał tam stopień doktorski. Po odbyciu przepisanej praktyki otworzył w Krakowie biuro advokatury i w krótkim czasie zyskał sobie jako adwokat niepospolite wzięcie i szacunek w całym społeczeństwie umiejac sobie zaskarbić poważanie i przyjaźń takich mężów jak Adam hr. Potocki. Z nastaniem ery konstytucyjnej i objęciem rządów kraju przez Agencora hr. Gólcuchowskiego, został Mikołaj Zybkiewicz wybrany przez Kraków do pierwszego sejmiku krajowego, gdzie z właściwym sobie zapalem rzucił się w wir żmudnej pracy komisyjnej. Przeszło 20 lat był jednym z głównych sflarów komisji budżetowej i indemnizacyjnej, a ważny brał także zawsze udział w postanowieniach komisji gminnej i prawniczej.

W r. 1872 został obrany prezydentem miasta Krakowa, gdzie rozwinął wszechstronną i skuteczną działalność. Wzrost też Krakowa i dzisiejsze jego w wi lu względach wzorowe instytucye komunalne są niezaprzeczenie dziełem Mikołaja Zybkiewicza. Jako poseł do Rady państwa, zasiadał w niej aż do przyjęcia prezydentury w Krakowie, a za czasów ministerstwa Grocholskiego był przewodniczącym Koła polskiego. W r. 1881 powołany na najwyższe stanowisko autonomiczne w kraju, s. p. Zybkiewicz piastował godność Marszałka krajowego aż do chwili, w której siły stargane domagały się poezęły koniecznie wypoczynku i stosownej kuracyi. Już w r. ubiegłym miasto nasze i kraj cały zatrzwożyły się wieścią o groźnej jego chorobie, a potem radowały się nadzieją, że choroba ta szczęśliwie i na zawsze minęła. Niestety nadzieje zawiodły; zapalenie płuc ponawiające się w krótkich przerwach z coraz większą gwałtownością, stało się wrzesnie zabójczem. O ostatnich chwilach walki życia z śmiercią donoszą nam z Krakowa pod d. 16 maja:

„Konanie marszałka dr. Zybkiewicza rozpoczęło się o godz. 6 i pół wieczorem. Te słowa kilka kreślę w pokoju dotykającym sali, w której leży konający, otoczony dwoma osobami z rodziny, mianowicie jest tu pani Wołosińska i p. Ditrich. Przy łóżu jest też najjaśniejszy przyjaciel, p. dyrektor Słęk, bez którego ani na chwilę marszałek obejść się nie mógł. Chwilę przed śmiercią przybył dyrektor Kieszkowski, kiedy dr. Zybkiewicz był jeszcze przytomny. Zwrócił się zaraz do p. Kieszkowskiego z zapytaniem, co słyhać w sprawach publicznych. Przybyła także p. Wrotnowska, żona dyrektora banku krajowego; wszyscy ze łzami w oczach, z modlitwą na ustach.

Sami ocenicie stratę, jaką społeczeństwo nasze ponosi. Ja nie zdołałbym spełnić tego zadania wobec tej śmierci, która wstrząsa wszystkimi i nie pozwala zebrać myśli, gdy się patrzy na gasnące życie tak zasłużonego męża, który do ostatniej chwili zajmował się gorąco sprawami publicznymi, do ostatniej chwili zajmował się tem, co naród najbliższemu dotyczy. Podziwienie przejmowało każdego nad takim zasobem sił żywotnych, jakie miał dr. Zybkiewicz. Szlusznie powiedział dr. Korczyński: „na trzy minuty przed utratą przytomności, będzie on Zybkiewiczem jeszcze, a nie człowiekiem zwykłym”. Energia istotnie nie opuściła go do ostatniej chwili.

Po południu jeszcze o god. 5 poznawał dr. Zybkiewicz przychodzące osoby, przywoływał je do siebie i rozmawiał, z p. Maryanową z Skrzyżskich Sokołowską. Na kilka godzin przed utratą przytomności palił jeszcze cygaro i oświadczył p. Słękowi chęć przejścia się po pokoju. Były to ostatnie błyski gasnącego życia.

Rozeszła się była tutaj wieść, że dr. Zybkiewicz pragnął, by zwłoki jego przewieziono do Starego miasta. Wyszło to słowo wprawdzie z ust chorego, ale p. Słęk potrafił doprowadzić rozmowę zaraz w ten sposób, że o przeniesieniu zwłok do Starego miasta nie było już mowy, poprzednie słowa zaś nie były stanowczem życzeniem i zgodził się dr. Zybkiewicz na złożenie zwłok w Krakowie.

Były prezydent Krakowa i ten, co to

miasto tak ukochał i dźwignął, powinien spocząć w tym grodzie, który tak kochał.

Godzina 7 puls jeszcze czuć się daje — zresztą nie poznaje już nikogo, wzrok nieczuły, ciało stygnie powoli.

Na wieść o utracie przytomności przez dr. Zybkiewicza, przybył prezydent miasta dr. Szlachetowski. Przybył też kapłan, by pomazać Olejami św. gasnącego; jak wiadomo spowiadał się dr. Zybkiewicz, jeszcze w sobotę.

Z powodu nieuchronnego już zgonu dr. Zybkiewicza, prezydent dr. Szlachetowski zwołuje na jutro południe pełne posiedzenie Rady miejskiej.

Śmierć nastąpiła o trzy kwadransy na dziewiątą.

— **Śmierć byłego Marszałka Zybkiewicza** wywołała w Wydziale krajowym głęboki żal, któremu wyraz dał hr. Marszałek krajowy na dzisiejszej sesji Wydziału krajowego. Rada Wydziału krajowego zebrała się dziś o godzinie 11 i postanowiono dać wyraz powszechnej żalobie krajowej przez następujące zarządzenia: 1) Z gmachu Sejmowego wywieścić czarną chorągiew, 2) Urządzić pogrzeb w Krakowie na koszt kraju, 3) Złożyć wieniec od Wydziału krajowego na trumnie zmarłego Marszałka. 4) Wziąć udział na pogrzebie w Krakowie; *in corpore* cały Wydział krajowy z JW. hr. Marszałkiem krajowym na czele. 3) Wysłać deputacyę, z urzędników Wydziału krajowego złożoną. Na ręce dr. Zolla wysłać Wydział krajowy następujący telegram: „Dając wyraz żalowi po stracie, jaką poniósł kraj i społeczeństwo, przez zgon byłego marszałka Zybkiewicza, w uznaniu wielkich zasług zmarłego, postanowił Wydział krajowy zarządzić pogrzeb kosztem kraju. Jednocześnie wzywamy prezesa Rady pow. krakow. p. Milieskiego, aby w porozumieniu z panem i prezydentem m. zajął się urządzeniem pogrzebu. Marszałek krajowy, Wydział krajowy, deputacya urzędników Wydziału krajowego, wezmą udział w pogrzebie i złożą wieniec. Wydział krajowy zawiadomi wszystkich posłów i reprezentacyę powiatów i miast“ Tarnowski. — *Hoszard.*

Do prezesa rady powiatowej krakowskiej p. Alfreda Milieskiego i prezidenta miasta Krakowa, dr. Feliksa Szlachetowskiego, wysłał Wydział krajowy równobrzmiące telegramy tej treści: „Prosimy zająć się w porozumieniu z prof. Zollem w naszym imieniu urządzeniem pogrzebu byłego Marszałka“ Tarnowski. — *Hoszard.*

— **Z powodu śmierci dr. Mikołaja Zybkiewicza** dyrekcyja Banku krajowego uchwaliła: 1) Aż do dnia pogrzebu wywieścić czarną chorągiew z lokalu Banku. 2) Portrety s. p. dr. Zybkiewicza, zawieszono w lokalach Banku, okryć krepą. 3) Wysłać na pogrzeb deputacyę, złożoną z prezesa Banku H. Bochdana, dyrektora Banku dr. Zgórskiego i naczelnego buchaltera B. Longchamps. 4) Złożyć wieniec na trumnie zmarłego z napisem: „Bank krajowy swemu twórcy i opiekunowi.

— **Publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności** w Krakowie odbędzie się w sobotę (21go b. m.) o godzinie 12ej w południe z następującym programem: 1) Zagajenie posiedzenia przez zastępcę protektora JE. hr. Alfreda Potockiego; 2) Odpowiedź prezesa Akademii dr. J. Majera; 3) Zdanie sprawy z ruchu naukowego i administracyjnego Akademii Umiejętności przez generalnego sekretarza prof. dr. Stanisława hr. Tarnowskiego; 4) „Polska z czasów przedhistorycznych pod względem fizyognomicznym i gospodarskim“ przez prof. dr. Józ. Rostańskiego; 5) Ogłoszenie nazwisk kandydatów, przedstawionych przed Wydziałem na członków Akademii; 6) Ogłoszenie konkursów. Bilety wstępu wydawane będą w dniu 17. do 19. b. m. w kancelaryi Akademii od godz. 11 do 1 w południu.

— **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się w niedzielę d. 22 b. m. w sali „Sokoła“, na rzecz kolonii wakacyjnej. Program składa się z jednoaktówki Lucyana Kwiecińskiego p. t. „Lorenzo i Jessyka“ i „Okreźnego“, komedyi w dwóch aktach ze śpiewami i tańcami J. Korzeniowskiego. Bilety są do nabycia w handlach pp. Krimera i Bromilskiego, w księgarni pp. Sajferta i Czajkowskiego, w cuknierni p. M. Kosteckiego tudzież w kancelaryi towarzystwa pedagogicznego ul. Pańska l. 9. Piękny cel zwabi niezawodne licznych przyjaciół dziatwy na to przedstawienie.

— **Wieczorek muzyczny**, urządzony przez znanego w mieście naszym muzyka i kompozytora, p. Wilhelma Czerwińskiego, ze współudziałem Chóru damskiego, panien: Babińskiej, Ulenieckiej i Cybulskiej, oraz panów: Janikowskiego, Kiezmiana, S. i dwunastki „Echo“, odbędzie się w piątek, 20 b. m., w sali kasyna miejskiego. Program wieczorku: 1. Mendelsohn. Uwertura „Hebrydy“ na 8 rąk, odgrywa panny Uleniecka i Cybulska, oraz pp. S. i Czerwiński. 2. Czerwiński. Dwie pieśni Op. 10., słowa Heinego, odspiewa p. Kiezman. 3. Chopin. Balada as dur, odgrywa panna Uleniecka. 4. a) Tostli „Non terno“; b) Czerwiński. Mazurek odspiewa panna Babińska. 5. Chór, odspiewa dwunastka „Echo“. 6. Deklamacya, wygłosi p. Janikowski. 7. Czerwiński. „Wieczór — Noc — Poraunek“, poemat symfoniczny. I część: a) Zachód słońca, b) Po skończonej pracy, c) Piękność natu-

ry, d) Powrót do chat, e) W siole — odpiewa Chór damski i dwunastka „Echo“ z akompaniamentem. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem. Biletów nabyć można w księgarniach pp. Gabrynowicza i Schmidta, Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień produkcji przy kasie.

— **Wspaniałego dzieła** Austro-Węgierska Monarchia w słowie i obrazie, ukazał się zeszyt 36, tomu poglądowego trzynasty, zawierający dalszy ciąg rozprawy H. Zeissberga „Przebieg dzieł Monarchii austro-węgierskiej“. W dziale ilustracyjnym tego zeszytu znajdujemy autentyczne wizerunki cesarza Fryderyka III, Maksymiliana I (podług Dürera), Karola V, Ferdynanda I i Maryi burgundzkiej, oraz podobizny różnych zabytków i pamiątek.

— **Zuchwałe oszustwo.** Przedwczoraj, w niedzielę, nadeszło z poczty do c. k. urzędu podatkowego w Żółkwi, wrzekomo od c. k. sądu wyższego we Lwowie, polecenie wypłacenia niejakiemu Krzyżanowskiemu kwoty 1200 zł. Poborca dostrzegł w tem poleceniu pewnej nieformalności i wystosował do wspomnianego c. k. sądu telegraficzne zapytanie, czy takie polecenie było wydane. Tymczasem jawił się ów wrzekomo Krzyżanowski w urzędzie podatkowym i okazał swoją asygnatę. Przepytywany przez poborcę zaczął się miewać, poczem w skutek uzasadnionego podejrzenia oddano go do sądu powiatowego. Tam po krótkiej indagacji przyznał się, że się nazywa właściwie Żeganowski, że jest dyetaryuszem i że sfałszował polecenie i asygnatę.

— **Ślub.** W domu państwa Pawłów Popielów w Ruszczy, jak donosi *Czas*, odbyła się w sobotę piękna uroczystość weselna. Wnuczka gospodarstwa, hrabianka Józefa Roztworowska z Górki, córka s. p. Feliksa hr. Roztworowskiego i s. p. Maryi z Popielów, oddawała rękę p. Antoniemu Korczak Horodyskiemu z Lubelskiego. Związek ten pogłogosławił ks. biskup krakowski. Wszystko się złożyło, aby dzień we selny ozdobił poetycznie; maj zielenia i kwieciami przybrał drogę młodzieńczej parze nowożeńców, powaga i dostojność gospodarstwa była wznowieniem starych naszych tradycji. Włóścianie zapełnili kościół i otoczyli szpalerem powracającego księdza biskupa, którego wiódł w stroju polskim dostojny gospodarz z kościoła do domu; orszak weselnych gości, strojny i uroczysty — wszystko to tworzyło malowniczy obraz. Od ołtarza areypasterz wytknął drogę życia i obowiązków chrześcijańskich nowożeńcom — przy uczcie wznosiły się kielichy z zamianą uczuć i życzeń. W weselu brały udział rodziny spokrewnione: Popielów, Roztworowskich, Horodyskich, Wodzickich, Potulickich, Badenich, Łempickich, Michalowskich, Kiońskich, oraz grono ścisłych przyjaciół: Szeptycy, Orpiszewscy, Dębicy, ks. Marian Morawski, prof. Morawski, hr. Kazimierz Dunia Borkowski, z Królestwa przybył hr. Skórzewski i hr. Rzewuski, z Litwy p. Chrapowicki. Nowożeńcy w niedzielę wieczór odjechali do Wiednia i niebawem powrócą mają nad Bug, gdzie stale zamieszkażą.

— **Wydział Stowarzyszenia rekozdzielniczego** „Gwiazda“ czuje się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie ks. dr. Janowi Siemińskiemu, dr. Józefowi Żulińskiemu, dr. Antoniemu Pawlikowskiemu, dr. Bronisławowi Pawlewskiemu, Józefowi Horoszkiewiczowi, starszemu inżynierowi kolei Państwowych, radcy magistratu K. Widmanowi i dr. Teofilowi Ciesielskiemu, za ceną ich życzliwość dla Stowarzyszenia, nie szczędzili bowiem trudów, by wygłoszeniem całego szeregu odczytów poprzeć jeden z najważniejszych celów Stowarzyszenia, jakim jest podniesienie poziomu wiedzy stowarzyszonych.

— **Repertuar teatralny.** Dziś, „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach, J. Offenbacha. — Jutro „Świat baków“, komedia w 4 aktach, Fr. Schönbana.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 17 b. m., według spostrzeżeń stacji c. k. szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z południowej strony, średnia temperatura doby około 17°C, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne lecz skłonne do burzy, prawdopodobnie nastąpi jeszcze deszcz chwilowy, zresztą pogodnie.

Najniższa temperatura była dziś w nocy 10.4°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 763.1 mm.

— **Zakład kąpielowy** w Lubieniu wielkim, pod Gródkiem, otwarty zostanie dnia 26 maja.

— **Wypadek śmierci.** Wczoraj rano znaleziono w ogródku domu pod l. 2 przy ulicy Ogrodowej, zwłoki nieznajomego izraelity n-bogo ubranego, który przychodził już od kilku dni po jaźmune do rabina, tam mieszkającego. Przy zwłokach znaleziono paszport, wydany przez c. k. starostwo w Przemyślu, a opiewający na imię Dawida Salzmanna, zarobnika z Przemyśla, liczącego lat 66. Lekarz miejski dr. Tatarczuk nie znalazł na zwłokach żadnych śladów, któreby były dowodem nienaturalnej śmierci. Zwłoki odstawiono do kostnicy głównego szpitala.

— **Przytrzymano** w Ropczycach 7go kwietnia b. r. kobietę, idyotkę, liczącą lat około 30, wzrostu słusznego, silnie zbudowaną, w

wiejskim ubraniu, mówiącą po polsku i rusku, która na zapytanie o nazwisko, powtarza ciągle: Nastka Gubernat.

— **Niebezpieczna igraszka.** Terminator stolarski Bernard Topf z dwoma innymi towarzyszami wracając z próżnym wózkiem ulicą Gródeką, usiadł na nim i zjeżdżał z pochyłości tej ulicy własnym rozpędem wózka, przyczem najechał na tramway i uszkodził wagon i konia.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono brązową bundę bez kapiszona; 8 zwykłych kur i koguta; 6 sznurków rznitych korali, wartości 12 zł. — Zgubiono niebieskie okulary w srebrnej oprawie; ksząteczkę urlopową rezerwisty Jakóba Tełewety.

— **Kochawina.** (Dalsze ofiary od 15go marca). F. Boćszewski ze Smykowiec po trzeci raz 25 zł. (1 na mszę św.), J. Witwiński z Koniuszek 5 zł. (1 na m. św. o zdrowie Anieli), A. K. M. słuchacze św. Teologii we Lwowie 1 zł., F. Jarzyna z Polanki 1 zł., M. S. z Delatyna 5 zł., A. Rojek 1 zł., H. z Brzeżan 2 zł. (o bł. dzieci), OO. Dominikanie z Jarosławia 1 zł., G. Załuska powtórnie: Janina i mały Cesik co sobie uskładali 1 zł. polecając się Cud-opiece M. B.; służące zaś Wojtowicz 1 zł. 50 ct., prosząc o dobre powodzenie. Ewa 1 zł. 50 ct. prosząc o zdrowie, razem 4 zł. (oby Bóg błogosławił tak wzorowej matce i pani domu, oraz tym biednym sługom, które już po drugi raz czynią dla M. N. ofiarę z tego grosza krwawo zapracowanego), Ks. S. Sypniowski z Przeworska 2 zł., Adm. prześl. od L. Żytyńskiej 1 zł., E. Tnik gospodarz z Hnizdynowa 8 zł. (1 na m. św.) Triszera Damian wójt z Lubszy 1 zł. 15 ct., S. Chorońska z Hawłowic od Heleny S. 50 ct., S. Ch. 50 ct., Misia 40 ct., Jasio 30 ct., Guście 30 ct., razem 2 zł. Ks. J. V. z Trzeźniowej 1 zł. (niech B. bł. i datki skromne jak oliwę niewieście ewang. rozmnaża). Z. J. V. z Poznanki na intencyję oćreczki 2 zł. K. J. hr. Wodziecy z Olejowa powtórnie 20 zł., Z. Nowosielecka z Wójtkowej za uzdrowienie synka 1 zł., A. Strzelecka ze Złoczowa powtórnie 3 zł. Adm. Gaz. Lw. od N. z Ulanowa 2 zł., Poczmiistrz z Nepolokoutz 1 zł., Wilhelm kom. poster. 50 ct., J. Lachmund poczmistrz z Potylicza 1 zł., J. Kluczyński z Szutkowa na jedną cegiełkę, prosząc o pocieszenie na dzieciach i zdrowia 1 zł. 20 ct., K. Romaszkanowa z Dąbek 18 zł. (1 na m. św. za zdrowie córki), Helena M. ze Szczerca polecając M. B. jedynego synka 3 zł., E. Wojciechowska z Rudy 50 ct., M. K. z Niegowic 2 zł., Grosz wdowi ze Lwowa powtórnie 5 zł. (1 na m. św. o pośrednictwo M. B. w rozmaitych trudnościach) Składka w Koniuszkach: ekonom 1 zł., A. W. 1 zł., J. D. 60 ct., A. K. 50 gumieny 50 ct., połowy 50 ct., A. W. 1 zł., razem 5 zł., J. K. z Jastrzębi 50 ct., z Kalwaryi zebrał 5 zł., Z. z Zaleszczyk 2 zł., Ks. J. Górniewicz przeor 1 zł., Grosz wdowi z Przyłbic 1 zł., H. Kasperek, starościna ze Lwowa od siebie 5 zł. od męża 3 zł. od syna Jasia 1 zł., od Axillo 1 zł., od J. Platko 1 zł. prosząc M. cud. o promytek łaskawości i zdrowia, razem 11 zł., M. Fałęcka z Brusna na cegiełkę pod stopę NMP. 1 zł., Mała Marylka R. ze Lwowa 5 zł., A. Kolarzowska z Brzeżan 10 zł., A. N. z Ropczyce 2 zł., W. Janowski z Słubudki 1 zł., Ks. Ankiewicz, wikary z Żurawna 5 zł., J. Saulak gosp. z Lachnie 1 zł., Antonina S. z Miłówki o bł. 2 zł. 50 ct., od sług Zofii i Maryi 30 ct., B. Niewiadomska z Brodów 1 zł., W. P. ze Lwowa — i ja ubogi przyłączam się do składki szczerem sercem 30 ct., K. Stojowski z Tarnowa 10 zł. (1 na m. św. o bł. dzieciom), J. Graczyńska z Jasia 2 zł., z łacy niedzielnej 18 zł. 90 ct., co czyni razem 204 zł. 85 ct., z poprzednimi 1547 zł. 24 ct. — Wszystkim czcigodnym ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać“, upraszając jak najgoręcej w imieniu tej ukochanej Matki naszej o dalsze łaskawe ofiary, gdyż ufny w pomoc Bożą i pomoc dobrych ludzi, chcę z tą nader małą sumką rozpocząć dalszą tę świątyni budowę, już od 26 lat się ciągnącą.

Ks. Jan Trzopiński, poczta Nowosioło koło Stryja.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 6 maja pod przewodnictwem prof. Łuszczkiewicza posiedzenie Komisji historyi sztuki, na którym prof. M. Sokołowski zawiadomił o nadeszłej na jego ręce od Instytutu Archeologicznego w Petersburgu propozycji zamiany z Akademią wydawnictw artystycznych od roku 1878 ogłoszonych i dalszych, jak również o zrobionej nadziei otrzymywania drogą podobną zamiany z „Biblioteką Sztuk pięknych w Paryżu“, znakomitej publikacji dotychczas 7 tomowej: *Inventaire des richesses d'Art de la France*. Następnie stręścił odkryty w rękopisach biblioteki ks. Czartoryskich oryginalny inwentarz skarba kolegiaty sandomierskiej z roku 1552, nader bogatego podówczas w tkaniny, hafty, wyroby złotnicze i t. d. Wśród wielnych szczegółów wymieniono tam ornaty, będące darem królowej Zofii, króla Jana Olbrahta, Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta Starego.

P. Ziemięcki okazał i objaśniał zebrany wystawiony na sprzedaż, a od dawna w rękach polskiej rodziny na Podolu znajdujący się obrazek z datą 1526 i monogramem *Hansa*

Dürera (brata Alberta Dürera). Obrazek, w skutek późniejszych przemalowań pozbawiony wartości artystycznej, nabiera wartości z powodu nader szczupłej liczby znanych dzieł Hansa Dürera, oraz z powodu, iż zdaje się stanowić dokument bytuści tego malarza w Polsce już w r. 1526, podczas gdy mniemano, iż pobyt jego trwał od 1529—1538 r.

P. Sokołowski następnie mówił o dzisiejszym stanie wiadomości o malarzu, znanym jako twórca wielu obrazów w Tyrolu pod nazwiskiem *Teophilus Pollack* i mianym dotychczas istotnie za Polaka.

Najnowsze badania p. A. Uga i innych wykazują, iż jest on prawdopodobnie jedną osobą z malarzem Teofilem Turri albo Torre z Arezzo, którego obrazy znajdują się w północnych Włoszech. Wszystko za tem przemawia, że przebywał on jakiś czas w Polsce, a potem może w świecie Arcyksięcia Maksymiliana po bitwie pod Byczyną dostał się do Austrii i pozostał w służbie jego, albo też, co pewniciejsze, u następcy jego w sprawowaniu namiestnictwa w Tyrolu, Arcyksięcia Leopolda V. Żył on tam i działał jeszcze 1628 r., a z kościelnych obrazów jego jeden w Brixen pomiędzy trzema królami przedstawia jednego w stroju polskim. Znanym jest jeszcze inny Włoch Sparza, dekorator Sternschlossu koło Pragi w XVI wieku, któremu też dano przydomek Polaka.

Powtarzające się tego przykłady są jednym świadectwem więcej, jak Polska wówczas pod względem kultury bliższą była Włochom, i że niejednokrotnie droga artystów z Włoch do Niemiec prowadziła na Polskę.

Sekretarz Tomkiewicz odczytał kilka komunikatów hr. Konstantego Przeździeckiego, z których najważniejszy odnosi się do obrazu, będącego w skarbcu katedr. krak., a przedstawiającego oplakiwanie zmarłego Chrystusa. Z powodu niefortunnej restauracji zainteresowano się nim przed kilku laty i niektórzy przypisywali go Quentinowi Metsistowi. Powaga w tych rzeczach, prof. Hymans w Antwerpil, na podstawie udzielonej sobie fotografii przynajmniej go obecnie stanowczo Bernardowi van Orley, i zarazem podnosząc wysoką wartość dzieła artystycznego, stwierdza, iż na dalszym planie okazuje się widok Brukseli, a mianowicie wieża kościoła św. Guduli.

Następnie ks. Skrochowski, w imieniu wybranego podkomitetu, przedstawiał program zamierzonej inwentaryzacji zabytków sztuki miasta Krakowa. Przyczem po dyskusyi, w której brali udział pp. Łuszczkiewicz, Sokołowski, Piekosiński, Wdowiszewski i Lepczyński, uchwalono obrać za wzór inwentaryzacji dzieło Lutscha: *Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau*, oraz uchwalono rozpocząć staranie o uzyskanie współpracowników zwłaszcza między architektami i zastanawiano się nad uzyskaniem potrzebnych do takiej pracy funduszy. Wybrau komisyję, złożoną z pp. Łuszczkiewicza, Gebauera, ks. Skrochowskiego, Sokołowskiego i Tomkiewicza, do przygotowania kosztorysu; oraz wspomniano o potrzebie ogłoszenia dla użytku świata naukowego wyników badań p. Prylińskiego nad budowę Zamku królewskiego na Wawelu, kosztem kraju podjętych.

— **Zwłoki dziecka** niewiadomego pochodzenia wydobyto z namułu rzeki Ozeromyszu w Rybnie, powiatu kosowski. Dziecko było płci żeńskiej i mogło liczyć kilka miesięcy. Dochodzenie sądowe jest w toku.

— **Okropna śmierć.** Dnia 8 b. m. zatrudniony jako nadzorca przy rafinerii nafty w Hadynkowcach, powiatu husiatyńskiego, izraelita, Adolf Kutner, przez własną nieostrożność wpadł do kotła, w którym się uduślił. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

— **Nowy Sącz,** 15 maja. Do tutejszego oddziału Towarzystwa „Rodzina“ przystąpili w charakterze członków wspierających pp. Konstanty Koryłowski, właściciel Mszany, Kazimierz Raluicki, właściciel Kukawicy, i dr. Stanisław Żeliński, adwokat.

— **Echo muzyczne,** teatralne i artystyczne, w numerze 189 z 14 b. m. zawiera: 1. Trzy doby w rozwoju sceny uszej i trzej jej przedstawiciele. 2. Jan Seweryn Jasiński (z portretem) przez Wine. Rapackiego. — Juliusz Słowacki jako dramaturg, studium przez Waleryę Marrené. — Talma i Adryanna Lecouvreur, p. Edwarda Lubowskiego. — Mapa muzyczna. — Warszawa, przez Saturna — Pracownie artystów polskich w Wiedniu — Marya Dulebianka, przez Karola Schnaebli. — Lohengrin w Paryżu, przez W. G. — Przegląd dramatyczny. — Kronika. — Fejleton: Na rozdźwięku. Kartka z życia kobiety, przez Anatola Krzyżanowskiego.

W końcu b. m. rozpoczęcie „Echo“ druk ostatniej 4 aktowej komedyi Kazimierza Żalowskiego p. t. „Małżeństwo Apfel“.

Dodatek nut zawiera: G. Friemann. Kujawiak op. 5 na skrzypce i fortepian.

— **Słownika geograficznego Królestwa Polskiego** i innych krajów słowiańskich opuścił prasę w Warszawie zeszyt 89 i zawiera artykuły od Płosów do Podjasień. Z obszerniejszych artykułów wymieniany następuje: Pniewy, Pobiedziska, Poczajów, Podborec, Podbuż, Podegrodzie, Podgórze, Podhajce, Podhale, Podhorec.

— **Przewodnika gimnastycznego** *Sokol* (organ towarzystwa gimnastycznego)

opuścił prasę nr. 5 z maja bież. r. Treść: Korpusy wakacyjne. — O gimnastyce ze stanowiska estetyki. — Przechadzki i wycieczki (c. d.). — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Urywki higieniczne. — Kolonje wakacyjne. — Kronika. — Od administracji.

— **Adwokaci w Austrii.** Ogólna liczba adwokatów w Austrii wynosiła z początkiem bieżącego roku 2708, powiększyła się tedy w porównaniu z rokiem poprzednim o 69. Najwięcej adwokatów znajduje się w obrębie wiedeńskiej Izby adwokackiej bo 773, przyczem jeden adwokat przypada na 3015 osób. Drugie miejsce co do liczby adwokatów zajmuje okręg praskiej Izby adwokackiej (654 adwokatów, a jeden na 3502 mieszkańców), trzeci berneński okręg (327 adwokatów, t. j. jeden na 9489 mieszkańców). Najmniej stosunkowo posiada adwokatów lwowski okręg, bo zaledwie 145, przyczem jeden adwokat przypada na 17,541 mieszkańców, gdy tymczasem okręg grałecki posiada ich 145 (jeden na 8369 mieszkańców) a okręg tryesteński 87 (jeden na 5333 mieszkańców).

— **Notaryusze i kandydaci notaryalni.** Z początkiem bieżącego roku było w całej Austrii ogółem 1086 notaryuszy, o 8 tedy więcej, niż roku zeszłego. Z tych 217 urzędowało w miejscach siedziby trybunałów sądowych lub 34 Izb adwokackich, a 869 w innych miejscowościach. Przecięciowo przypada jeden notaryusz na 20,409 mieszkańców.

Kandydatów notaryalnych było z końcem r. 1866 ogółem 672, specjalnie zaś w Galicji 151, mianowicie w obrębie Izby notaryalnej krakowskiej 45, tarnowskiej 24, lwowskiej 117 i przemyskiej 34.

— **Uroczystość pamiątkowa na cześć Liszta** odbyła się w ubiegłym tygodniu w willi d'Este, tuż przy Tivoli półtożonej. Inicyatorem uroczystości był rzeźbiarz amerykański, Ezekiel, przyjaciel zmarłego mistrza. Wszystkie znakomości artystyczne Rzymu przybyły na ten pamiątkowy koncert, złożony z samych utworów Liszta, przez pierwszorzędnych artystów wykonanych. Koncert odbył się w tej samej sali, w której przed laty ośmiu Liszt grał na koryzcie biednych z Tivoli.

— **O trzęsieniach ziemi w Ameryce** nadchodzą w depeşach nowojorskich następujące dalsze szczegóły: Nie miast Montezuma, lecz w prowincyi tego nazwiska została miejscowość Babispe o 150 mieszkańców trzęsieniem ziemi dozczętnie zniszczoną. — Ures opuszczone przez mieszkańców; ponad kopalniami Santa Elena zapadła się góra. Oł Benson do Tres Alamo rozwarła się przepaść duża na 25 mil angielskich. Śliza uderzeń spadających skał około Guaymas spowodowała pożar drzew, żąd powstało mniemanie, że to wulkany. Przepaść, powstała koło Tuscon, wyrzuca wodę i muł.

— **Szkoła gobelinów.** Ojciec św. nie chce aby starodawna sztuka *arazzo* czyli gobelinów, która takim blaskiem jaśnieje w dziejach Rzymu, wygasła, lecz owszem pragnąc, aby odkwiła, kazał otworzyć ośko jej w Watykanie, pod kierownictwem biegłego *arazziere*, czyli artysty w tym kunszcie, p. Gentilego. Ten zaś wybrał dwunastu uczniów w ochronkach papieskich, aby ich takowego wyuczyć.

— **Zwyczaje parlamentarne.** Co kraj to obyczaj, mówi przysłowie, a prawda tych słów potwierdza się nietylko w życiu domowym oddzielnych ludów, ale i w instytucjach tak kosmopolitycznego charakteru, jaką jest parlament. Różnice w formach i zwyczajach obrad reprezentacji narodu powstały w czasach, w których ludy, zamknięte w sobie, a w skutek tego mniej świadome życia sąsiadów, wnosili w wytworzone się instytucje własne zapłaty, w odpowiednio do stopnia cywilizacji i indywidualnego temperamentu. Nietylko bowiem że w każdym z nich inny jest porządek, ale i zewnętrzna strona urzędowania właściwą jest charakterowi narodowemu. Weźmy na przykład parlament angielski. Przedstawia on typ różniący się od innych i przytem czołsto swojski. Środkowym punktem jego jest „speaker“, czyli prezes Izby gmin, przewodnik rozpraw, który udziela prawa głosu. Mowa, który je otrzymał, zwraca się ze swoją mową nie do Izby, to jest do swych kolegów i nie do słuchaczy zebranych w trybunach, ale do przewodniczącego. Słuchacze uważani są za obcych i cierpieni tylko dlatego, iż postawie udają, że ich nie widzą. Ale skoro który z nich chce ich spostrzedz, doś by zawołał: „strangers in the house“ (obcy są w izbie) i zebrana publiczność musi izbę opuścić. Ta sakramentalna formuła, znosi w Anglii parlamentarne prawo gościnności i zdarzyło się, że sam nawet książę Wali, którego obecność nie podobą się jakiemuś Irlandczykowi, musiał z izby ustąpić. Naprawdę prezes chciał udobroczyć zagniewanego irlandczyka, napróżno nazywał go „czcigodnym“ — zawzięty poseł nie dał się ułagodzić i książę izbę opuścił. Odb parlamentarny mowa zwraca się z mową swą, ją nie do Izby, ale do przewodniczącego (speaker), jedynego człowieka, którego wbrew angielskim zwyczajom nie nazywają po nazwisku ale według jego godności, „Minister speaker“. Rzecz prosta, że mowca patrzy też tylko na liamencie angielskim nie ma weale trybun dla

nowów. a gdyby i była to musiałaby być u-
niezależoną przeciw przewodniczącemu. Angli-
cy, którzy zwiędają Parlamenti innych krajów
działają się powszechnie, że trybuna mowy
najduje się przed krzesłem prezesa, tak, iż
mowa ku wielkiemu zgrozzeniu zwrócony jest
do niego plecami. We Francji dzieje się prze-
ciwnie. Mowca przemawia tylko z trybuny. Z
niejsze wypowiadają wprawdzie krótkie wyraże-
nia; ale kto chce legalnie uczynić choćby naj-
krótszą uwagę, wstępuje na trybunę. Zwyczaj
ten powstał w czasie pierwszej rewolucji, gdy
król Ludwik XVI był już więźniem. Na posie-
dzeniu, na którym ogłoszono wyrok jego śmierci,
każdy z członków parlamentu musiał z try-
buny dać swój głos i przedstawić motyw. Nie
na jednym z nich wtedy stopnie do trybuny
robili wrazenie stopni na gilotynę. Jeden tyl-
ko wszedł pewnym krokiem na trybunę i rzu-
cił z pogardliwym gestem straszne słowa „La
mort sans phrase“. Był to Danton, ten sam,
którego Rzeczpospolita chciała akredytować pó-
niej jako posła w Berlinie i który na zapy-
tanie króla Fryderyka Wilhelma III, jak mu
się podobało, odpowiedział szorstko: „Non, sans
phrase“. Od owego dnia przemawianie z mow-
nicy stało się dla deputowanych francuskich
obowiązkującym. W pruskim parlamencie od
woli posła zależy przemawiać ze swego miejsca
lub z trybuny.

— **Stary a nowy Testament.** Z Pe-
trona donoszą: Zwraca na siebie uwagę szcze-
gólny ruch między węgierskimi żydami. Słyn-
ny uczony hebrajski dr. S. Lichtenstein, będą-
cy od lat 35 rabinem w Tapio Szele, ogłosił
dwa broszury, w których dowodzi boskości Chry-
stusa, a zarazem przedstawia, że uznając Chry-
stusa jako Mesyasa, mimo to pozostaje w zgo-
dnie i w posłuszeństwie dla zakonu Mojżesza.
Angielskie Towarzystwo Izraelitów rozszerza w
Austrii i Węgrzech tysiące egzemplarzy he-
brajskiego tłumaczenia nowego testamentu. Na
czytaniu nowego testamentu przez żydów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczo-
nego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych
przy placu św. Ducha 1. 10, otwarta jest co-
dziennie od godziny 11 rano do 7 po południu.
Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct.,
w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp
wolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 15 maja.

(G.) Towarzystwo kolei im. Karola
Ludwika odbyło wczoraj swoje doroczne
walne zgromadzenie pod przewodnictwem
prezesa Rady zawiadowczej ks. Konstante-
go Czartoryskiego, przy udziale 53 akcyo-
naryuszów, reprezentujących 14.200 akcji, a
325 głosów. Sprawozdanie z ruchu w roku
1886 stwierdza pod względem przewozu
zboża rossyjskiego niepomyślny rezultat w
pierwszym półroczu, a chociaż w drugim
półroczu przewóz ten podniósł się w spo-
sób niebywały, ogólna jednak suma prze-
wozu zbożowego była o 581.205 cent-
narów metrycznych mniejsza niż w r. 1885,
a to po części w skutek ubytku przewozu
zboża rumuńskiego do Niemiec, który zwró-
cił się na rossyjskie drogi żelazne. Przewóz
drzewa, jak w r. 1885 tak i w roku ze-
szłym, znowu się zwiększył, ale z powodu
celu niemieckich zwrócił się na wschód. Nie-
rogaczyni i owiec przewieziono mniej niż
w roku 1885; znacznie natomiast wzmógł
się przewóz bydła rogatego. Ruch na kolei
Jarosławsko-Sokalskiej bardzo się poprawił.
Ruch osób był na linii Kraków-Lwów wię-
kszy, na liniach wschodnich mniejszy niż
w roku poprzednim. Dla bardzo niepomyśl-
nego w ogólności rezultatu finansowego w
pierwszym półroczu, podwyższono taryfę od
przewozów wewnątrz kraju i zaprowadzono
oszczędności; z drugiej strony atoli pomno-
żyły się wydatki inwestycyjne, między któ-
rymi ważną rolę odgrywa koszt założenia
rezerwaru dla nafty kaukaskiej w Podwo-
łoczyskach.

Ostateczne rezultaty finansowe roku
1886 są następujące: na linii Kraków-Lwów,
przy sumie 6,008.770 zł dochodów brutto,
wynosi czysty dochód 2,278.750 zł.; na li-
niach Lwów-Brody-Podwołoczyska, przy su-
mie 1,785.032 zł. dochodów brutto, jest do-
chodu na czysto 279.672 zł., a ponieważ li-
nie te są poręczone przez skarb państwa,
przeto dopłata skarbową wynosi 1,311,728 zł.,
aby doprowadzić czysty dochód do poręcz-
nej sumy 1,591.400 zł.; na linii Jarosław-
Sokal, przy sumie 229.184 zł. dochodów
brutto, wynosi czysty dochód 30.754 zł. Ogó-
łem przeto własny czysty dochód towarzy-
stwa wynosi 2,589.176 zł., a z dopłatą skar-
bową 3,900.904 zł. Z tej sumy, po oprocen-
towaniu kapitału i cząstkowej amortyzacji,
pozostaje czystego zysku 133.745 zł.

Zgodnie z wnioskiem Rady zawiadow-
czej, uchwalono użyć czystego zysku w spo-
sób następujący: 55.560 zł. na tantiemy

dla Rady zawiadowczej wraz z opłatą za
obecność na posiedzeniach; 20.000 zł. na
uposażenie funduszu emerytalnego; 58.185 zł.
przenieść na rachunek roku bieżącego. Płat-
ny dnia 1 lipca r. b. kupon będzie wyku-
piony kwotą 5 zł. 25 ct. bez wszelkiej dop-
łaty, uzupełniającej dywidendę zeszłoroczną,
która wynosiła tylko 7 zł. 35 ct. od akcji,
t. j. 3 1/2 proc.

Ostateczne obliczenie kosztów budo-
wy kolei Jarosławsko-Sokalskiej wykazuje
sumę 5,192.627 zł., a więc przekroczenie
emitowanego kapitału zakładowego o 192.827
zł., których pokrycie ma chwilowo pozostać
w zawieszeniu. Jakkolwiek ruch na linii tej
rozwija się coraz pomyślniej, czysty do-
chód z niej nie wystarcza jeszcze bynaj-
mniej na oprocentowanie kapitału zakłado-
wego. Do pewnego stopnia wynagradza się
brak w oprocentowaniu tą okolicznością, że
linia ta przyczynia się do zwiększenia ruchu
i dochodów na linii głównej, której przez
nią przybyło w roku zeszłym 476.000 cent.
metr. przewozu, a 206.000 zł. dochodu. Na
alimentacji linii głównej polega też prze-
ważnie znaczenie linii ubocznej. Aby pomno-
żyć ruch na niej zarówno dla własnych do-
chodów, jak dla celu alimentacji, proponuje
Rada zawiadowcza zbudować kolej do-
wozową od tej samej granicy za
Uhrynowem do Sokala, długą około
23 klm., której koszt obliczony jest na
550.000 zł. do 600.000 zł. Okolice między
Sokalem a Uhrynowem jest bardzo uro-
dzajna i bogata w płody. Już dziś ztamąd
pochodzi większa część przewozu na linii
Jarosławsko-Sokalskiej, ale złe drogi na
wiosnę i w jesieni nie pozwalają rozwinąć
się należyte temu ruchowi. Temu tedy ce-
lowi służyć ma nowa kolej, będąca przedłu-
żeniem linii aż do granicy. Walne zgroma-
dzenie upoważniło Radę zawiadowczą po-
starać się o koncesję.

O kolei lokalnej z Dębicy do Nad-
brzezia z odnogą do Rozwadowa, którą już
buduje, nadmieniam Rada zawiadowcza, że
ile możliwości już żniwa tegoroczne mają być
wyzyskane dla ruchu przewozowego.

Wiedeń, 17go maja. (Telegram Ga-
zety Lwowskiej). Na wczorajszy targ była
rzeźnego przypędzono 2884 sztuk opasowego
i 525 sztuk chudego, ogółem 3419 sztuk
bydła. Pomiedzy temi z Galicyi przypę-
dzono 865 sztuk opasowych i 45 chudych;
z Bukowiny 59 opasowych wołów. O-
gółem przypędzono o 309 sztuk mniej niż
zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono
1 sztukę mniej. Przebieg targu był spo-
kojny. Ceny w ogóle nie zmieniły się. Nie-
sprzedano 18 sztuk. Płacono: galicyj-
sko-bukowińskie woły opasowe po 48
złr. do 51 zł., towar przedni po 52 do 55
zł., węgierskie po 48 do 51 zł., towar
przedni po 52 do 54 zł., wyjątkowo po 55 do
57 zł., z innych krajów po 52 do 56 zł.,
towar przedni po 57 do 59 zł., wyjątkowo
po 60 do 62 złr., było chude po 44 do 47
zł. za cetnar metryczny towaru zabitego,
a 27 do 97 zł. za sztukę.

* **Kolej Karola Ludwika.** Od 1 do 10
maja b. r. było przychodu na linii Lwów-
Kraków 147.275 zł. 65 ct., na linii Lwów-
Brody-Podwołoczyska 36.610 złr. 56 ct.,
na kolei lokalnej Jarosław-Sokal w smie
6.217 złr. 74 ct., ogółem 190.103 złr.
95 ct. W tym samym okresie roku zeszłego
było przychodu na pierwszej linii 136.320 zł.
36 ct., na drugiej 32.237 złr. 28 ct.,
na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 3.601 złr.
11 ct., ogółem 172.158 zł. 75 ct. Od 1
stycznia zaś do 10 maja b. roku wynosił
przychód na linii Lwów-Kraków 1,971.918
zł. 74 ct., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska
486.793 zł. 89 ct., na kolei lokalnej Jarosław-
Sokal 80.029 zł. 18 ct., ogółem 2,538.741 zł.
81 ct., a w tym samym okresie roku zeszłego
na pierwszej linii 1,665.030 zł. 72 ct., na
drugiej 447.931 zł. 20 ct., a na kolei lokalnej
Jarosław-Sokal 50.065 zł. 64 ct., ogółem zaś
2,163.207 zł. 56 ct.

** **Targ zbożowy.***) Dnia 17go maja
1887 r.

Lwów, pszenica 8-50 do 8-95, żyto 5-30
do 5-75, jęczmień 4- do 7- , owies 3-80 do
4-50, groch 4-75 do 7- , wyka 3-80 do 4-50,
rzepak — do — , lnianka — do — ,
koniczyna czerwona 25- do 44- , koniczyna
biała — do — , koniczyna szwedzka 48-
do 60- .

Tarnopol, pszenica 8-30 do 8-70, żyto
5-10, do 5-60, jęczmień browarny — do 6-70,
owies 3-70 do 4-50, groch 4-50 do 7- , wyka
3-85, do 4-40 rzepak n. — , lnianka —
do — , koniczyna czerwona 22- do 42- , ko-
niczyna biała 40- do 48- , koniczyna szwedz-
ka — do — .

Podwołoczyska, pszenica 8-25 do 8-65
żyto 5- do 5-55, jęczmień 4- do 6-70

*) Przedruk wzbroniony.

owies 3-50 do 4-25, groch 4-25 do 6-50,
wyka 3-50 do 4-50, rzepak n. 9- do 9- ,
lnianka — do — , koniczyna czerwona 22- ,
do 40- , koniczyna biała 37- do 50- , ko-
niczyna szwedzka — do — .

Jarosław, pszenica 8-80 do 9-10, żyto
5-80 do 6-10, jęczmień 4-25 do 7-25, owies
4-10 do 4-50, groch 4-75 do 7- , wyka 4-
do 4-75, rzepak n. 9- do — , lnianka —
do — , koniczyna czerwona 25- do 40- ,
koniczyna biała 40- do 55- , koniczyna
szwedzka — do — .

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.
Chmiel od 3- do 30- zł. za 56 ki-
lo loco Lwów nominalnie.
Okowita gotowa za 10.000 liter prec. loco
Lwów 22-75 do 24-25 zł.
Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Stowarzyszenie c. k. urzędników w Wie-
dniu uchwaliło, z okazji przypadającej w ro-
ku przyszłym 40-letniej rocznicy wstąpienia
na tron Najj. Pana, ustanowić fundację
dobroczynną.

Izba deputowanych rozpoczęła
na wczorajszym posiedzeniu dyskusję nad
budżetem Ministerstwa skarbu. Po przemó-
wieniu kilku posłów, zabrał głos pan Mi-
nister skarbu, dr. Dnajewski, i powo-
łując się na swe wywody, złożone w ciągu
rozpraw ogólnych, położył nacisk na to, że
niedobór z ostatniego roku jest nieznaczny,
jeśli się uwzględni uchwalone przez Dele-
gację nadzwyczajne, ale konieczne kredyty.
Pan Minister zastrzegł się przeciw zarzuto-
wi, jakoby sprawa cła od nafty nie została
należyte załatwioną, gdyż uchwałom Izby
stało się w zupełności zadość, a rząd węg-
ierski, po długich naradach, dał się na-
kłonić do porozumienia.

Odpierając zarzut, iż projekta reformy
nie zostały w tej sessji przedłożone, powo-
łał się pan Minister na wymienione już
kilkakrotnie przyczyny, na nagłość przedło-
żeń ugodowych i na razie niepomyślną sy-
tuację ekonomiczną. Pan Minister przy-
rzekł stanowczo przedłożenie projektów
reformy w przyszłej sessji

Zniżenie cen soli jest na razie niemo-
żliwe. Co się tyczy podatku od cukru, od-
bywa Rząd rokowania z rządem węgier-
skim, a pan Minister spodziewa się, że pe-
wne ważne zasadnicze życzenia, objawione
przez podkomisję podatkową, będą mogły
być uwzględnione.

Mowę pana Ministra przyjęła cała
przeważająca większością oklaskami.

Politik donosi, że dr. Rieger wręczył
panu prezesowi gabinetu, hrabiemu Taaffe-
mu, memoriał „klubu czeskiego“
w sprawie zakazu publicznych uroczystości,
jakie miały odbyć się w Pradze z okazji
25-letniego jubileuszu czeskiego stowarzy-
szenia „Sokol“. Memoriał ten, uchwalony
na posiedzeniu klubu z dnia 11go b. m.,
uważa zakaz za nieusprawiedliwiony, i kła-
dzie nacisk na potrzebę przestrzegania za-
sady równego prawa obu narodowości. Po-
litik dodaje, iż na tem należy uważać ak-
cję klubu w tej sprawie za zamkniętą.

Zezwolone nową kościelno-polityczną
ustawą otwieranie zamkniętych przed
11 laty klasztorów w Prusach już
się rozpoczęło. W tych dniach zostanie ot-
wartym z wielką okazałością klasztor Be-
nedyktynów w Hohenzollern.

Jak już wiadomo z doniesienia telegra-
ficznego, w łonie gabinetu rumuń-
skiego zaszły pewne zmiany. Tekę
ministerstwa spraw wewnętrznych objął
Radu Mihai, ministrem robót publicznych
mianowany Aureliano, a ministrem domen
Georgian, Bratianu pozostaje prezesem
gabinetu bez specjalnej teki, inni zaś mini-
strowie zatrzymali dotychczasowe stanow-
ska. Zmiana ta jest o tyle ważną dla Austrii,
iż do gabinetu wszedł Aureliano, stanowiący
zwolennik ceł ochronnych, który jako czło-
nek delegacji, wysłanej do Wiednia dla pro-
wadzenia rokowań handlowych, był głównym
rzecznikiem wygórowanych życzeń i preten-
syj Rumunii, co też spowodowało przerwę
w pertraktacjach.

Brukselski Nord zamieszcza następu-
jący komunikat: W obec ponawiających się
bezustannie pogłosek o zawarciu ros-
syjsko-francuskiego przymierza, ma-
my sobie za obowiązek oświadczyć kate-
gorycznie, iż car ma wyłączenie na oku jeden
przedmiot, mianowicie utrzymanie ogólnego
pokoju, a dla osiągnięcia tego celu uważa
za potrzebne, aby Rossja posiadała najzu-

pełniejszą swobodę działania. Nie jest to
dla nikogo ani groźbą, ani zachętą, a każdy
może z tego wysnuć dla się korzyść.

Z Paryża otrzymała monarchijska
Allg. Ztg. następującą depezę: W kołach
deputowanych panuje niezmiernie wzburze-
nie, ale mimo tego nie podobna wyrobić
sobie jasnego obrazu prawdopodobnego prze-
silenia. Zwolennicy gabinetu pragnęliby
stanowczą chwilę odroczyć, ażeby pozyskać
czas do porozumienia. Sam prezes Izby,
Floquet, czyni zabiegi, ażeby umożliwić
porozumienie. Pogłoski o zażegnaniu prze-
silenia przez zastąpienie ministra skarbu,
Dauphina, powołaniem na jego miejsce pa-
na Clamagerana, nie sprawdzają się, ponie-
waż Goblet kategorycznie oświadcza, że
ministerstwo jest solidarne

Paryskie dzienniki, inspirowane i nie-
zależne oświadczają otwarcie, że w zatargu
obecnym, nie idzie o oszczędności, ale po-
prostu o demagogiczne cele, partyjne i oso-
biste. Organ prezydenta republiki, La Paix,
mówi: „Gdyby komisijszło tylko o oszczę-
dności, to byłaby się porozumiała z rządem,
ażeby sposoby tej oszczędności wyszukać,
tymczasem zamiast zająć się pracą użytecz-
ną, idzie komisijsz tylko o rozgłos. Izba mu-
si szukać przyczyny takiego zachowania się,
i zbadać je, zanim się przylączy do ewen-
tualnych uchwał komisijsz“. Siecle także pi-
sze: „Byłoby przecie obowiązkiem komisijsz
powiedzieć, co chce postawić na miejsce
projektu rządowego, który poczytuje za nie-
możliwy do przyjęcia; komisijsz bowiem, nie
wyrażając żadnej własnej opinii, przyznaje
się tylko do bezmyślności.

Wobec radykalnych dzienników, które
biorą w obronę tylko ministra Boulanger'a,
zabiera głos Journal des Debats, pisząc:
„Są tedy dwie kategorie ministrów, jedni
podlegają postanowieniom prawa konstytu-
cyjnego, są odpowiedzialni Izbie i solidar-
ni w odpowiedzialności za politykę; inni
natomiast stoją nad prawem, zależą tylko
od własnego kaprysu i od uwielbiania swo-
ich przyjaciół: pyszny przywilej!“

Belgijskie socjalistyczne i rady-
kalne pisma, donosząc o wybuchu rozruchów
robotniczych w prowincyi Hennegau, poda-
ją i szczegóły niektóre tego ruchu. Do bez-
robocia zmuszały, według tych dzienników,
bandy, uzbrojone rewolwerami; jednemu z
robotników grożono śmiercią. Prócz tego,
z powodu rozpowszechnianych obietnic agi-
tatora Defuisseaux, panuje wzburzenie po-
między wszystkimi robotnikami.

Urządowe relacje potwierdzają, że z
powodu odezw podburzających agenta De-
fuisseaux, w całej prowincyi Hennegau, ob-
jawiały się groźne zaburzenia. Dnia 14 b. m.
na wszystkich dworcach kolei w Brukseli
przygotowane były korpusy wojskowe do
wyruszenia na miejsce zagrożone. Z powo-
du zapowiadanej w okręgu przemysłowym
Braine-le-Comte obrzynie demonstracji
socjalistycznej, panowały wielkie obawy.
Z Brukseli wysłano w okolicę zagrożoną
wojska.

Według doniesień z Londynu, prace
w komisjach parlamentarnych nad nowelą
karną postępują bardzo powolnie, ale wy-
trwale. Jakkolwiek musiano sobie powie-
dzieć, że nowela nie wyjdzie z parlamentu
przed dwoma miesiącami, to jednak faktem
jest, że Gladstone i parneliści nie mają już
żadnego środka, ażeby ją obalić. — Z Du-
blinu donoszą, że z hrabstwa Kerry, w któ-
rem dotychczas zdarzały się najczęstsze
zbrodnie, wydała się coraz więcej osobisto-
ści podejrzanych. Przypisują to obawie przed
nowelą karną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 maja. Najj. Pan
wystosował własnoręczne Najw.
pismo do prezesa gabinetu hr.
Taaffe'go, wypowiadające w słowach
nadzwyczaj łaskawych najszczerze
współczucie z powodu poniesionej
przezeń straty skutkiem śmierci 12-
letniej jego córki, Klementyny. Najd.
Arcyksiążęta i Najd. Arcyksiężne wy-
razili również hr. Taaffemu najgorę-
tsze współczucie. Od wszystkich pp.
Ministrów, prezydów obu Izb Rady
państwa i ze wszystkich kół ludności
nadeszły gorące kondolencje.

Wiedeń, 17 maja. Wiener Ztg.
ogłasza nominację docenta prywa-
tnego, dr. Oswalda Balzera, na
nadzwyczajnego profesora przy uni-
wersytecie lwowskim.

Wiedeń, 17 maja. (Tel. prywat.) Odkryty świeżo przez Vamau w Tennessee nowy kometa, był tu wczoraj obserwowany.

Wiedeń, 17 maja. (Tel. prywat.) Do tutejszych dzienników donoszą, iż w prowincjach bałtyckich objawiła się silna reakcja przeciw zamierzonej rusyfikacji.

Wiedeń, 17 maja. (Tel. prywat.) Mianowany arcybiskupem nuncyusz Galimberti, będzie 5go czerwca konsekrowany w tumie św. Szczepana przez arcybiskupa Ganglbauera.

Wiedeń, 17 maja. (Tel. prywat.) Krąży tu dzisiaj pogłoska, iż dr. Wilbrandt, dyrektor teatru Burgu, podał się do dymisji.

Peszt, 17 maja. Izba wyższa sejmu węgierskiego przyjęła bez zmiany przedłożenie o uzupełnieniu zapisów kasowych, a to po przemówieniu p. Tiszy, który popierał gorąco projekt rządowy. Wśród dyskusji nad zamknięciem rachunków z r. 1885, przypomniał p. Tisza przyrzeczenie co do wyboru odnosnej ankiety. Następnie odrzuciła Izba votum seperatum Ghyezyego a przyjęła wniosek komisji z tym dodatkiem, iż oświadczenie p. Tiszy należy zapisać w protokole.

Berlin, 17 maja. (Tel. prywat.) Kreuz. Ztg. zapewnia, iż w chwili zarządzenia próbnej mobilizacji we Francji, wzmocnią Niemcy wszystkie w Alzacji stojące korpusy do stopy wojennej. Zarazem stwierdza ten dziennik, że niemieckie korpusy graniczne są słabsze aniżeli francuskie.

Rzym, 17 maja. Osservatore Romano donosi: Z okazji odsłonięcia fasady katedry we Florencji, Papiież nie przesyłał swego błogosławieństwa. Benedykcyjca została udzieloną w sposób zwykły, według reguł, określonych przez kongregację obrządków.

Rzym, 17 maja. Osservatore Romano ogłasza nominacje msgr. Di Pietra na nuncjusza w Madrycie, a msgr. Ruffo Scille na nuncjusza w Monachium.

Najbliższy konsystorz papieski odbędzie się 23 b. m.

Paryż, 17 maja. Komisya budżetowa przyjęła sprawozdanie deputowanego Pelletana, zalecające obniżenie całego budżetu wydatków o 2 do 3 procent, z wyjątkiem pożyczki długu publicznego.

Izba rozpocznie jutro obrady nad tem sprawozdaniem.

Londyn, 17 maja. W izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu Fergusson, iż rząd angielski dla tego przesłał odmowną odpowiedź na zaproszenie do udziału w międzynarodowej wystawie francuskiej, iż chodzi tu o usświetnienie politycznych wypadków, co do których nawet w samej Francji panują rozmaite opinie.

Bruksela, 17 maja. Zmowy górników w kopalniach węgla przybierają coraz większe rozmiary. Depesza do ministra spraw wewnętrznych oblicza liczbę strejkujących na 2000 głów. Na prowincyi skonsygnowano załogi wojskowe i zarządzono tak, iż 5000 wojska będzie mogło być bezwzględnie rzuconych na miejsca zagrożone. Wojsko i żandarmerya obsadziły kilka miejscowości pod Mons, w których silniej się rozwinął ruch bezrobocia. Gubernator w okręgach górniczych Hennegau ogłosił proklamację, w której zapowiada surowe zarządzenia przeciw przewódcom, usiłującym przemocą przyciągnąć robotników do znowy, i przyrzeka energiczną interwencję władz dla utrzymania bezwzględnej spokoju.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 maja 1887, godzina 1 min. 40 Alp. Tow. gór. 17.60 Węg. akcyje kredyt. 285.—, Akcyje anglo-austr. 103.—, Akcyje banku Union 208.50 Akcyje kolei Karola Ludwika 205.50, Akcyje kolei północnej 249.— Akcyje kolei południowej 73.—, Akcyje kolej Alfida 181.50. Akcyje kolei Elżbiety 224.10 Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 224.—, Akcyje kolei węg. północno wschodniej 166.— Wiedeńskie losy 125.50, Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacje państw. w złocie —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104.75, Losy regulacji Cisy 122.—, Losy tureckie —, Węgierska renta 102.—, Akcyje związkowego banku 91.25, Akcyje banku obrotowego —, Akcyje kolei państwowej —, Rubel papierowy 112.65, Węgierskie losy 119.50, Marka niemiecka —, kolej Karola Ludwika — akcyje tytoniowe —, Akcyje Banku dla krajów koronnych 232.25. — Usposobienie mocne.

Wiedeń, 16 maja 1887, godzina 5 minut 10 Akcyje kredytowe —, Anglo-Austr. —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa —, Galic. listy zastawne —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —.

Wiedeń, 17 maja 1887 r. godzina 10 min. 30 Akcyje kredytowe 280.90, Angl

Austr. — Unionbank 208.— Kolej Karola Ludwika 205.25. Południowa 78.25, Renta papierowa — 5% Galic. hip. listy zastawne — Galic. oblig. indemn. —, do —, 4 1/2% listy zastawne banku krajowego 96 —, 4 1/2% pożyczka krajowa z 1883 roku — Napoleondor 10.06— Rubel papierowy — Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 16 maja 1887, Wiedeń. Przenica za 100 kilo — do — złr., żyto — do — złr. — jęczmień — do — złr., kukurudza — od —, zł., owies —, do —; okowita per 10.000 litr procent 25.25 do 25.50 — złr Szczecin: Pszenica —, rzepik —, spirytus — kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7.98, do 8.08 — zł Berlin: Pszenica żółta (na wiosnę) 182.— do —, żyto — — m. spirytus 41.40, rzepakowy olej — Paryż: mąka 56.25 kilogr. — olej rzepakowy —, fr., spirytus —.

odpowiedzialny Redaktor Adam Krehowlecki

Pociągi kolejowe

przychodzą do Lwowa: podług zegara lwowskiego.

Z Czerniowic: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mieszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mieszany i o godz. 7 min. 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwoleczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany.

Z Podwoleczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 2 min. 45 w nocy pociąg mieszany.

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mieszany i o godz. 8 min. 10 rano pociąg lokalny.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mieszany.

Do Czerniowic: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 25 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mieszany.

Do odwoleczysk z głównego dworca o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o

Do Podwoleczysk z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 11 min. 55 wieczór pociąg mieszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 5go kwietnia 1887. Zegar peszteński.

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Godz. 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Stryja i Ławocznego.

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Zwardonia.

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.

Nadestane.

WINOCHASSAING z Pepsyną i Diastazą

czynnikami natural. i niezbędnymi dla funkcji trawienia W 1864 r. o Winie Chassaing złożono bardzo pochlebny raport paryskiej akademii medycznej. — Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach — gdzie się znajdował. W r. 1883 rada złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie, jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indjach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, gastralgii, bóleci żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utraty sił i apetytu, upośledzonego i trudnego trawienia (dyspepsy) itp. Znajduje się w głównych aptekach.

1862 2-16 Wszech nauk lekarskich Dr. Bronisław Chwistek, były lekarz praktyczny i szpitalowy, po odbyciu specjalnych studiów w Wiedniu, Berlinie i Paryżu — ordynować będzie w tym sezonie w Krzycy, jako specjalista chorób kobiecych.



Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'płaca żądają waluta anstr.', 'złr. et.', 'złr. et.', and 'bez kuponu'. Lists various commodities like flour, oil, and sugar with their prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'I. Dług państwa', 'płaca żądają', and '3. Akcyje'. Lists government bonds and stocks with their respective values.

4. Listy zastawne losowane.

Table with columns for 'płaca żądają' and 'płaca'. Lists various types of annuities and their market values.

7. Waksle (na 3 miesiące)

Table with columns for 'płaca żądają' and 'płaca'. Lists exchange rates for various locations like Augsburg, Berlin, and Frankfurt.

Licytacje.

L. 1513. (3620 3-3)
W c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy, odbędzie się każdym razem o 10 godz. rano, w dniach 20 maja 1887 i 24 czerwca 1887, tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 lipca 1887, za cenę szacunkową, lub za kwotę dorównującą sumie zhipotekowanych wierzytelności, licytacja realności pod nr. 40 w Ottyni położonej, do spadkobierców Samuela Rosenkranz należących, wyk hip. 977, gminy Ottynia objętej, na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 88 zł. 30 ct.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa 4900 zł.
Wadyum 490 zł. Resztę warunków tj. akt oszacowania i wyciąg tabularny, przejrzeć można w ts. registraturze.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby nabyli prawo zastawu po 29 stycznia 1887, jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego, ustanawia się kuratora w osobie p. Teofila Witosławskiego w Tyśmienicy.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się termin na dzień 22 lipca 1887, o godz. 3 po południu, celem ułożenia warunków ułatwiających.

C. k. sąd powiatowy.
Tyśmienica, 19 marca 1887.

L. 2153. (3621 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce, w kwocie 400 zł., w dniach 27 maja, 1 lipca, 5 sierpnia 1887, w sądzie o godz. 9 rano, realność pod l. 11 w Zakrzowie, przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 3443 zł.
Zakład 344 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przegladnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 10 marca 1887 do hipoteki weszli, do rąk kuratora Notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy
Wieliczka, dnia 10 kwietnia 1887.

L. 12078. (3609 3-3)
W dniach 25 maja i 27 czerwca 1887 o 10tej godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie licytacja ciała hipotecznego, wedle księgi gruntowej dla gminy Milatyna wykazem hip. 291, dłużniczki Antoniny Woźniackiej własnego, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Busku 150 zł. w. a. z przyn.

Cena wywołania 250 zł.
Wadyum 10 prc.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania w tusąd. registraturze do przejrzania.

W razie nieudałej sprzedaży, wyznacza się do ustanowienia warunków ułatwiających termin na dzień 27 czerwca 1887 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratora w osobie Jana Szumpetera c. k. Notaryusza w Busku.

C. k. sąd powiatowy
Busk, dnia 28 lutego 1887.

L. 8917. (3608 3-3)
Celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Busku 65 zł. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja ciała hipotecznego wykazem hip. 769, księgi gruntowej Buska objętego, Józefa Chudziakiewicza własnego, a to: o godzinie 10 rano, w dniach 24 maja i 24 czerwca 1887, tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 1 sierpnia 1887 i poniżej takiej, a nie niżej zhipotekowanych długów.

Cena wywołania 780 zł.
Wadyum 10 prc.

Dla ustanowienia ułatwiających warunków, wyznacza się termin na dzień 1go sierpnia 1887 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania w tusąd. registraturze do przejrzania.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 23go września 1886 w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza doręczoną nie została, ustanawia się kuratorem Karola Jabłońskiego c. k. funkcyjaryusza Prokuratorji Państwa w Busku.

C. k. sąd powiatowy
Busk, dnia 20 grudnia 1886.

L. 9514. (3617 3-3)
W dniach 7 czerwca 1887 i 12 lipca 1887 o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, przy-

musowa licytacyjna sprzedaż realności pod nr. 22 w Josefsbergu w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazem hipotecznym 27 księgi gruntowej, dla Josefsbergu na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności miasta Drohobycza przeciw Georgowi Riehl (synowi Jakóba) i Elżbiecie Riehl w kwocie 1000 złr. z pn. Cena wywołania 3100 złr.
Wadyum 310 złr.

Do ułożenia warunków ułatwiających, wyznaczony termin na 9go sierpnia 1887, godzinę 10 rano.

Blizsze warunki do przejrzania w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, jest Karol Schmiedt w Medenicach.

Z c. k. sądu powiatowego
Medenice, dnia 30 grudnia 1886.

L. 9746. (3588 3-3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 14 czerwca i 14go lipca 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 sierpnia 1887, nawet poniżej ceny szacunkowej, licytacja realności l. 329, ciała hipotecznego niestanowiącej, Szaji Dzieczek własnej, na rzecz Hersza Gutsteina pto 100 złr z pn.

Cena wywołania 1650 zł.
Wadyum 165 zł.

Resztę warunków, akt opisania zastawniczego i oszacowania, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

Bursztyn, 30 października 1886.

L. 19970. (3638 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu, przeciw Annie Niedźwiedz i Dańkowi Niedźwiedz o zapłacenie kwoty 100 zł. przeprowadzoną zostanie na dniu 17 czerwca, 22 lipca i 26 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie, biuro nr. 15, przymusowa sprzedaż realności, a to dłużniczki Anny Niedźwiedz własnej, l. wykazu hipot. 131 objętej, w gminie katastralnej Nowosiółki położonej, tudzież realności Dańka Niedźwiedz własnych, l. wykazu hipot. 73, 75 objętych, a to połowy l. wyk. hip. 73 i całej l. wyk. hip. 75 w tejże gminie położonych.

Cenę wywołania, będącą także ceną szacunkową realności Anny Niedźwiedz wynosi kwota 100 zł.; realności Dańka Niedźwiedz l. wyk. hip. 75 kwota 150 zł., wreszcie połowy realności l. wyk. hip. 73 kwota 10 zł.

Wadyum 10 prc. tej sumy.

Na pierwszych dwu terminach realności tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej sumy, wyrównającej wszystkim wierzytelnościom hipotecznym sprzedane zostaną.

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 26 sierpnia 1887, o g. 4 po południu warunki ułatwiające, na który strony i wierzycieli hipotecznych ostatnich z dołożeniem wzywa się, że nie stawiający na tym terminie uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawiających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hip. można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 15 marca 1887.

L. 4977. (3640 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 13 złr. 27 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. na rzecz gminy miasta Drohobycza imieniem miejskiego funduszu pożyczkowego dla profesionistów przymusowa sprzedaż połowy z 1/4 części realności pod lk. 40 now. 48 str. na przedmieściu liszańskim w Drohobyczu położonej wedle Dom. Lisznia, Tom. II. pag 531 n. 1 haer. p. 533 n. 4 i 6 haer. nieobjętej masy spadkowej, Jana Hausnera własnej, w dniach 8 czerwca i 13 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w którym powyższe części realności tej tylko za cenę wywołania 440 złr. w. a., lub wyżej ceny tej sprzedana zostanie.

Zakład wynosi 10-prc. ceny wywołania.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono termin na dzień 21 lipca 1887.

Kuratorem nieznaných wierzycieli mianowano adw. dra Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Drohobycz, dnia 31 marca 1887.

L. 9492. (3641 2-3)
W dniu 7 czerwca, 12 lipca i 9 sierpnia 1887, o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, przymusowa licytacyjna sprzedaż sumy 2200 zł. na realności pod lk. 162/220 w Medeni-

cach położonej, Schulima Frieda własnej, na rzecz dłużniczki Goldy lo Sternbach, 20 Grünfeld, względnie na rzecz jej nieobjętej masy spadkowej wedle ks. ing. T. XX pag. 651, 655, zhipotekowanej, na zaspokojenie wierzytelności Aleksandra Scharra w kwocie 200 zł., na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 2200 zł.
Wadyum 220 zł.

Blizsze warunki do przejrzania w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Schmiedt w Medenicach.

Z c. k. sądu powiatowego.
Medenice, dnia 3 stycznia 1887.

L. 9321. (3644 2-3)
W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mojżesza Klügera, celom zaspokojenia wierzytelności 400 zł. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności lk. 70 rep. 46 i dokupionych parceli Jarowszcze i „Ogrodu“, tudzież realności lk. 11 rep. 81 w Hutarze położonych, spadkobierców śp. Dmytra Kusznira, tudzież Petra, Iwana i Anny Prochwatów własnych, ciał tabularnych niestanowiących w trzech terminach, t. j. dnia 7 czerwca, dnia 7 lipca i 11 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, pod następującymi warunkami:

1. Cena wywołania realności lk. 70 rep. 46 i parceli Jarowszcze i Ogrodu, 1380 zł., a cena wywołania realności lk. 11 rep. 81 kwota 1395 zł. w. a.

2. Na pierwszych dwóch terminach powyższe realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania i oszacowania, przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Skole, 2 marca 1887.

L. 1927. (3545 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Benedykta Szrolla syna, przeciw Herschowi Rubin pto 147 złr. 94 ct. z pn., ogłasza przymusową licytację realności dłużnika w Zabłotowie, powiatu politycznego Śniatyn, pod lk. 45, wykazem hip. 1149 objętej, na 2600 złr. oszacowanej, w dniach 15 lipca i 17 sierpnia 1887, każdym razem w sądzie o godzinie 10tej przed południem odbyć się mającą, a to: na obu terminach, tylko wyżej, lub za cenę szacunkową.

Akt opisania, oszacowania i bliźsze warunki są w tus. registraturze do przejrzania.

Wadyum wynosi 260 zł. w. a.
Zabłotów, dnia 18 marca 1887.

L. 1425. (3622 2-3)
W c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu, odbędzie się dnia 15 czerwca 1887, o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 384, połowy realności lwh. 250, w Wiśniczu położonych Macieja Wiktorowicza i Jana Pietrasa własnych, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Bochni, w kwocie 200 złr. z przyn.

Cenę wywołania stanowią kwoty 303 zł. 10 ct., 150 zł. i 160 zł. 88 ct.

Wadya 30 zł., 15 zł. i 16 zł.

Wyciągi hipoteczne, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Wiśnicz, dnia 30 marca 1887.

L. 7232. (3706 1-3)
W celu ponownego obsadzenia w Łętku hurtownej sprzedaży materiałów tytoniowych, połączonej z drobną sprzedażą od 5 zł na dół, znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, rozpisuje się niniejszem konkurencyę za pomocą pisemnych ofert.

Ta hurtownia, pobierająca wszystkie potrzebne materiały z c. k. magazynu tytoniu i stempli w Nowym Sączu oddalonym od Łęcka 26 1/2 kilometrów, obowiązana jest udzielać potrzebnych materiałów tytoniowych 56 drobnym sprzedawcom tytoniu.

Roczna sprzedaż materiałów tytoniowych wynosiła od 1 stycznia 1886, do końca grudnia tegoż roku 12629 złr. 84 ct. z czego na własną sprzedaż kwota 1369 zł. 36 ct. przypada sprzedaż zaś znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych wynosiła kwotę 499 złr. 85 ct. a. w.

Ubiegający się o utrzymanie tej hurtowni winni są złożyć przy którejkolwiek bądź c. k. kasie wadyum w kwocie 60 zł., a otrzymany kwit kasowy wraz ze świadectwem osiągniętej pełnoletności i zaświadczeniem moralności, tudzież wiarogodnym świadectwem co do odpowiedniego i pomysłnego stanu majątkowego, dołączyć do odnośnej oferty według przepisanej i na ogłoszeniu konkurencyi znajdującego się formularza sporządzonej, którą należy złożyć z znacznikiem stemplowym na 50 ct., ostemplowaną, opieczetowaną i odpowiednim napisem zaopatrzoną należy wnieść najpóźniej

do 2 godziny po południu dnia 14 czerwca 1887 na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Nowym Sączu.

Blizsze warunki niniejszem rozpisanej konkurencyi można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurach ek. powiatowej Dyrekcji skarbu, tudzież u ek. nadzorów strażnicy skarbowej tutejszego powiatu.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.
Nowy Sącz, dnia 9 maja 1887.

L. 10299. (3695 1-3)
C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu udziela do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Zenona Dobrowskiego przeciw leżącyj spadkowej masie Wincentego Knispel o 246 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 31go maja, 30 czerwca i 28 lipca 1887, każdym razem o godz. 10tej rano publiczna sprzedaż przymusowa realności, do Wincentego Knispela należących, wykazem hipotecznym gminy Kolińce l. 312 i 313 objętych z tem, że realności te przy tych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedane zostaną.

Gdyby przy powyższych terminach nikt się nie jawił, lub przynajmniej ceny szacunkowej nie złożył, wówczas wyznacza się termin czwarty, na dzień 30 sierpnia 1887, o godz. 10 rano do ułożenia warunków ułatwiających.

Cenę wywołania stanowi kwota 1254 zł.
Wadyum 125 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Tłumacz, 28 października 1886.

L. 1604. (3676 1-3)
Oleski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia kwoty 51 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Jana i Maryi Ostrowskich w tusadom zabudowaniu w dniach 31 maja, 1 lipca i 5 sierpnia 1887, o godzinie 10tej rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/4 części ciała hipotecznego, objętego wykazem 58 gminy katastralnej w Podhorcu z 3/4 części Michała Cichackiego, a w 1/4 części Zofii Cichackiej własnych, a to na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim nie niżej sumy, równej pretensyom przywilejowanym i zhipotekowanym.

Cena wywołania 115 złr.
Wadyum 11 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia można przejrzeć w registraturze sądowej.

Olesko, 16 marca 1887.

L. 16100. (3701 1-3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli zachowawczych w trzyletnim okresie 1887, 1888 i 1889 na gościńcach państwowych w Stryjskim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 25 maja 1887, o godzinie 12 w południe, w c. k. Starostwie w Stryju licytacja ofertowa.

Cena fiskalna robót, które mają być w roku 1887 wykonane, wynosi:

1) W seceki drogowej Rozwadów 5.791 zł. 24 1/2 ct.

2) W seceki drogowej Stryj 3.319 zł. 18 1/2 ct.

3) W seceki drogowej Skole 2.292 zł. 49 ct.

4) W seceki drogowej Tucholka 4.440 zł. 7 ct.

5) W seceki drogowej Dolina 6.673 zł. 40 1/2 ct.

Razem 22.516 zł. 39 1/2 ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą secekę drogową osobno, albo też na kilka seceki, lub na wszystkie seceky drogowe razem. Jeżeli oferta obejmować będzie kilka lub wszystkie seceky drogowe, to w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej seceki w szczególności, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych seceki drogowych, z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacji. Blizsze warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczególne warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w powyżej ustanowionym terminie, najpóźniej zaś do godziny 12tej w południe wniesione być mają oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum, wynoszące 5 prc. ceny fiskalnej, z wymienieniem żadanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami. Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 2 maja 1887.

L. 16290. (3702 1-3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1887, 1888 i 1889, na gościńcach pań-

stwowym w Złoczowskiem okręgu budowniczym wykonać się mających, odbędzie się dnia 31 maja 1887, w c. k. starostwie w Złoczowie licytacja ofertowa. Cena fiskalna robót, które w roku 1887 wykonane być mają, wynosi:

W seceji drogowej Złoczów	220 zł. 66 ct.
W seceji drogowej Podhorce	586 zł. 98 1/2 ct.
W seceji drogowej Kurowice	821 zł. 78 1/2 ct.
W seceji drogowej Zborów	152 zł. 52 ct.
Razem	1782 zł. 95 ct.

Oferty wnoszone być mają na każdą seceję z osobna, albo na kilka seceji lub na wszystkie seceje razem. Jeżeli oferta obejmować będzie kilka seceji albo wszystkie seceje drogowe, w takim razie zaofiarowania podać należy dla każdej seceji osobno, albowiem w każdym razie zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych seceji, z uwzględnieniem wniosku, który uznany będzie jako najkorzystniejszy dla funduszu drogowego. Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jako: to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie, gdzie także najpóźniej do godziny 12tej w południe wnoszone być mają oferty ostemplowane marką na 50 ct. i zaopatrzone w wadyum, wynoszące 5 pr. sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen ofiarowanych, nie tylko cyframi ale także i literami.

Oferty nieulożone według przepisów, lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 6 maja 1887.

L. 2959. (3679)
Dodatkowo do rozpisanej tutejszo-sądowym w „Gazecie Lwowskiej” nr. 88, 89, 90/87, umieszczonym edyktem z dnia 30 grudnia 1886 l. 8775 licytacji realności pod lk. 69 wyk. hip. 4 w Czyskach ogłasza się, że ta licytacja przeciw dłużnikom Janowi i Zofii Bębnowiczom, właścicielom powyższej realności, dozwolona została.
Winniki, 2 maja 1887.

L. 1424. (3633 1—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu, odbędzie się dnia 16 czerwca 1887, o godzinie 10 rano, przymusowa licytacja realności lwh. 130 ks. gr. Trzeźnia, Michała i Małgorzaty Rybów własnej, celem zaspokojenia pretensyj kasy oszczędności w Bochni, w kwocie 100 zł. z pn.
Cena wywołania 434 zł. 95 ct. wadyum 43 zł., reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzania w registraturze.
Wiśnicz, dnia 28 marca 1887.

L. 974. (3664 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu przeprowadzi w własnym gmachu dla wierzycieli austro-węgierskiego Banku 5384 zł. z pn. sprzedaż dóbr Brzana średnia z Wymysłowem, objętych wykazem hipotecznym 107 Antoniego i Stefani Zabierzewskich własnych, w Ciężkowickim powiecie położonych w terminach 16 czerwca, 21go lipca i 25 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano.

Na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej, na 3cim nie niżej 11000 zł.

Cena wywołania 13400 zł. Wadyum 1140 zł.
Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzania. Wierzycielom, którzyby po 21 lipca 1886 weszli na hipotekę dóbr Brzana średnia z Wymysłowem z swymi pretensjami, lub którymyby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały weale lub wcześniej doręczone być nie mogły, zamianowano kuratorem dr. Bersona adwokata w Nowym Sączu.
Nowy Sącz, 2 kwietnia 1887.

L. 7077. (3671 1—3)
Celem zaspokojenia kwoty 37 zł. zpn przez Abrahama Marguliesza przeciw spadkobiercom Samity Bereza odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie dnia 7 czerwca, 12 lipca i 9 sierpnia 1887 każdym razem o 10 godzinie przed południem licytacja realności wykazem hipotecznym l. 24 dla gminy kat. Krasne objętej. Cena wywołania 880 zł.
Wadyum 88 zł.
Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono Wawrzyńca Jasinowskiego.
C. k. sąd powiatowy
Grzymałów, 25 stycznia 1887.

L. 2093. (3696 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności c. k. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 425 zł. 60 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach

8 czerwca, 6 lipca i 3 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności lwh. 99 gminy kat. Sieradza objętej, Jakóba Lebicy własnej. Cena wywołania 1200 zł.
Wadyum 120 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Zabno, dnia 21 kwietnia 1887.

3. 2617. (3686 1—3)
Bom ff. Kreisgericht zu Kolomea wird fundgemacht, daß die execut. Feilbietung der Jacob Cudyk ad den Gütern Kamionka wielka sammt Utinenz dom. 454 pag. 258 n. 80 on. und pag. 414 n. 146 on. aus dem größtem 4/88 Theile der Summe pr. 30000 # herrührenden, einberleibten, executiv gepfändeten Forderung pr. 3100 fl. sammt 6 pr. Zinsen vom 1 Mai 1884 behufs Hereinbringung der Forderung an der Firma J. Turnowsky & Cie pr. 115 fl., 115 fl., 121 fl. 33 fr. und 120 fl. f. R. G. auf den 7 Juni und 28 Juni 1887, 10 Uhr B. M. in. B. V mit dem ausgeschrieben wird, daß die feilbietende Summe am zweiten Termine auch unter dem Betrage veräußert werden wird.

Für diejenigen Gläubiger, welche nach Ausfertigung des Tabularauszuges d. i. 23ten December 1886 an die Gewähr kommen würden, oder denen dieser Bescheid und die weiteren aus irgend einem Grunde nicht zugestellt werden könnte wird der Adv. Dr. Rasch zum Kurator bestellt.
Kolomea, 24 März 1887.

L. 1877. (3589 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Józefa Żydka w tut. sądzie, publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 98 gminy katastr. Chodenice objętej, Michała Roga własnej, w 3 terminach a mianowicie: dnia 16go czerwca, 18 lipca i 18 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Zakrzewski w Bochni.
Wadyum wynosi 40 zł.
Bochnia, dnia 17 lutego 1887.

L. 12447. (3610 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Borszczowie, podaje do wiadomości, że dnia 31go maja 1887, dnia 30 czerwca 1887 i dnia 20go lipca 1887, o 10 godzinie rano w Zabudowaniu tutejszego sądu, odbędzie się przymusowa licytacja realności, pod l. k. 181 w Jezierzanach położonej, wedle wykazu hip. 619, księgi gruntowej gminy Jezierzany własność, Abrahama Seidmana stanowiącej, na zaspokojenie wierzycieli c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji z tem, że na pierwszych dwóch realności ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 900 zł., na trzecim także i niżej takowej, jednakże nie niżej sumy równej pretensyj, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensjom tabularnie zabezpieczonym sprzedaną zostanie.
Gdyby i na tym terminie realność ta sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających, termin na 3 sierpnia 1887, na 9 godzinę rano.
Borszczów, dnia 22 lutego 1887.

L. 8268. (3594 1—3)
Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięwzięcie w zabudowaniu sądowym, celem zaspokojenia wierzycieli Leiby Engelberga w kwocie 62 zł. 27 ct. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 141 w Leżachowie, w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie Jarosławskim położonej, dłużnika Piotra Sruła własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniu 23go czerwca, 21 lipca, 25 sierpnia 1887, zawsze o 10tej godzinie rano, w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 210 zł.
Zakład wynosi 21 zł.
Warunki licytacyjne, akt opisanie i oszacowania, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.
Sieniawa, 31 grudnia 1886.

L. 10599. (3448 1—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniu 23 czerwca, 21 lipca powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25go czerwca 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 514 grunt. 190/3 w Zarzeczu, Dmytra i Małanki Mełnyk własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Jossla Petrowera pto 22 zł. 36 ct. w. a. z pn.
Cena wywołania 60 zł.
Wadyum 6 zł.
Resztę warunków, akt zastawniczego opisanie i oszacowania, wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.
Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem notaryusza Franciszka Gruńskiego w Delatynie.
C. k. sąd powiatowy
Delatyn, dnia 30 grudnia 1886.

L. 3826. (3438 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzycieli Petroneli Teodorowiczowej w kwocie 500 zł. w. a. z pn., odbędzie się dnia 23 czerwca 1887, o 10tej rano w tutejszym zabudowaniu w biurze II, przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jakóba Zweiflera własnej, w Stanisławowie pod l. kons. 97 i 98 1/2 położonej, wykazem hipotecznym l. 418 gminy katastralnej Stanisławów objętej, która przy tym terminie i niżej ceny szacunkowej 4502 zł. 47 ct. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 451 zł. w. a.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adwokat dr. Buczynski.
Akt ocenienia, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.
Stanisławów, dnia 26 marca 1887.

L. 695. (3465 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w Lwowie, w kwocie 190 zł. 82 ct. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacji w tutejszym sądzie dnia 11 lipca, 16 sierpnia i 19 września 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, odbyć się mającej realności pod l. k. 27 w Borowicy położona, małoletnich spadkobierców Maryanny Kumórkowej własna.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a. Wadyum 60 zł. w. a.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Wojnicz, dnia 30 marca 1887.

Księgi gruntowe.

L. 204. (3673)
Komisya hipoteczna ogłasza, iż wyłożyła do powszechnego przeglądu projekt księgi gruntowej dla gminy Krościenko, wyznaczając termin do zarzutów do dnia 25 maja 1887.
Krościenko, 13 maja 1887.

Upadłości.

L. 6505. (3619 3—3)
C. k. sędzia powiatowy w Stryju, jako komisarz konkursowy sprawy Feigi Horowitz, podaje do wiadomości wierzycieli, że projekt rozdziału z § 176 ust. konk. wolny jest do wglądu lub brania wypisów w biurze komisarza konkursowego, lub u zawiadowcy masy dr. Seweryna Popiela, adwokata w Stryju, termin do wniesienia zarzutów wyznaczony do 15 czerwca 1887, a do rozprawy nad zarzutami na 23 czerwca 1887, o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego.
C. k. sąd powiatowy.
Stryj, 8 maja 1887.

L. 80. (3660)
Celem ustalenia należności p. adw. dr. Karola Pieniżka tytułem zwrotu wydatków i honorarium za dotychczasowy zarząd masą konkursową Józefa Weissza odbędzie się w biurze podpisanego komisarza konkursowego zgromadzenie ogółu wierzycieli na dniu 17 maja 1887 o godzinie 10 przed poł. na które wszyscy interesowani, a w szczególności także członkowie wydziału wierzycieli wezwaniu otrzymują.
Kraków, 7 maja 1887.
C. k. komisarz konkursowy Łaski.

L. 10014. (3649 1—3)
Uwadamiam wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej Jakóba Kugla, że projekt repartycji majątku tejże masy rozbiorowej przez adwokata dr. Srokowskiego przedłożony został i że takowy u mnie albo u zarządcy masy adwokata dr. Srokowskiego przejrzeć lub w odpisie podjąć można, oraz wyznaczam do wniesienia ewentualnych zarzutów przeciw temu projektowi, termin do dnia 30 czerwca 1887, zaś termin do rozprawy na te zarzuty na dzień 5 lipca 1887 w biurze mojem w c. k. sądzie krajowym we Lwowie.
Lwów, dnia 7 maja 1887.

C. k. rada sądu krajowego, jako komisarz konkursowy O. Mochnacki.

Konkursy.

L. 14589. (3632 2—3)
Na posady ekspedyentów:
a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Zagórzach, w powiecie Gorlickim, za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

z płacą rocznych . . . 150 zł.
ryczałtu kancelaryjnego . . . 40 zł.
i ryczałtu pakunkowego . . . 60 zł.
b) w Wybranówce, w powiecie Borbeckim, za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie . . . 200 zł.
z płacą rocznych . . . 200 zł.
ryczałtu kancelaryjnego . . . 60 zł.
i wynagrodzenie . . . 300 zł.
za jazdy posłańcze do dworca kolei żelaznej tamże.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 5 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, 12 maja 1887.

3l. 2058. (3651 2—3)
Concurs für Eine Maschinen- und Zwei Heizer = Stellen. Für den Betrieb der Dampfmaschinen und der übrigen Nebenmaschinen im Bäckerei = Gebäude des neuen k. k. Militär = Verpfleg = Etablissements in Krafau werden Ein Maschinist und zwei Heizer gesucht. Bewerber um diese Stellen haben die abgelegte Maschinen = beziehungsweise Heizer = Prüfung und ihre bisherige Dienstleistung nachzuweisen, hervor ein Zeugnis = Beugniß beizubringen.

Der jährliche Gehalt für den Maschinisten wird mit Siebenhundert zwanzig Gulden, jener für den Heizer mit Vierhundert Achtzig Gulden festgesetzt, für den Maschinisten und die Heizer werden weder Unterkunft noch sonstige Nebenerfordernisse beigestellt. Die zur Erhaltung der Maschinen erforderlichen Werkzeuge, sowie das Materiale zu den Reparaturen dann das Maschinen = Schmier = Oehl stellt das k. k. Militär = Veror bei.

Für die pünktliche Erfüllung der Contract = Verbindlichkeiten ist von den Bewerbern für die Maschinenstelle eine Caution von 200 fl., von jenen für die Heizerstelle eine solche von 80 fl. zu erlegen.

Die Kündigungsfrist für den Maschinisten wird mit 3 (Drei) Monaten, für die Heizer mit 4 (Vier) Wochen festgesetzt.

Bewerber um die bezüglichen Stellen wollen ihre mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Gesuche bis längstens 15. Juni d. J. bei der k. k. Genie = Direction in Krafau einreichen.

Die Verwaltungs = Commission der k. k. Genie = Direction in Krafau.
Krafau, am 14. Mai 1887.

L. 24911. (3703 1—3)
W celu nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy we Wiedniu, ogłasza się niniejszym konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 5go czerwca 1887, z następującymi załącznikami:

1) Metrykę chrztu kandydata, należyście uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nieprzekroczył roku dwunastego swego życia.

2) Świadectwem szkolnym na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych tak zwanych dawniej „normalnych”

Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego, świadectwo moralności, wydane przez miejscowy urząd parafialny.

3) Świadectwem lekarskim o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczaniem o przebyciu szczyplonej lub naturalnej ospy.

4) Świadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy urząd parafialny a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którym wyrazić należy, czyli kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5) Deklaracją proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 200 zł. w. a.

Program Akademii oraz informacje o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi z początkiem pierwszego półrocza szkolnego 1887/8.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego, albo też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim
We Lwowie, dnia 13 maja 1887.

L. 23446. (3647 1—3)
Celem obsadzenia opróżnionej posady sługi przy c. k. szkole weterynaryjnej we Lwowie, rozpisyje się niniejszym konkurs z terminem do końca czerwca 1887.

Z posadą tą połączona jest płaca w rocznej kwocie dwustupięćdziesiu (250) zł., dodatek aktywalny w rocznej kwocie sześć-

dziesięciu dwu (62) zł. 50 ct. w. a. oraz wolne pomieszkanie.

Do obowiązków sługi, który będzie zatrudniony w gabinecie anatomicznym wspomnianego zakładu, należy spełnianie zwykłych posług domowych.

Nadanie posady będzie początkowo prowizoryczne na pół roku, poczem nastąpi wrazie odpowiedniej aplikacji stabilizowanie na posadzie.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 d. p. p. dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni udowodnić, że są obywatelami Państwa austriackiego, niemniej, wykazać wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie, fizyczne uzdolnienie, tudzież znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Podania, wystosowane do c. k. Namiestnictwa, należy wnosić w terminie wyżej oznaczonym do Dyrekcji c. k. szkoły weterynaryi we Lwowie, a jeśli kompetent pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem władzy przełożonej.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów, mogą być ewentualnie uwzględnieni inni kandydaci.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów dnia 7 maja 1887.

525 (3707 1-3) Celem obsadzenia posady notaryusza w Bełzie, a względnie posady w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej, ropisujemy niniejszym konkurs i zywamy wszystkich, którzyby się o tę posadę ubiegać chcieli, ażeby podania swoje należytemi dowodami zaopatrzone, w drodze ustawą wskazanej, najdalej do dnia 24 czerwca 1887 do naszej c. k. Izby notaryalnej wnieśli.

C. k. Izba notaryalna. Lwów, dnia 12 maja 1887.

L. 555 (3708 1-3) Z powodu śmierci c. k. notaryusza, dr. Ludwika Vrabetz w Chodorowie, rozpisujemy niniejszym celem obsadzenia posady tej, a względnie posady w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej, konkurs i wszystkich tych, którzyby się o posadę tę dla notaryusza w Chodorowie lub też o posadę ewentualną w drodze przeniesienia opróżnić się mogącą, ubiegać chcieli, ażeby podania swoje należytemi dowodami zaopatrzone, w drodze ustawą wskazanej, najdalej do dnia 24 czerwca 1887 do naszej Izby notaryalnej wnieśli.

Z c. k. Izby notaryalnej. We Lwowie, dnia 12 maja 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4806 (3630 3-3) C. k. sąd pow. m. d. S. II. we Lwowie czyni wiadomo, że Paweł i Teodor Przeszlakiewicz wytoczyli pozew przeciw Wincentemu Ziętkiewiczowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, a ewentualnie niewiadomym tegoż spadkobiercom o wyeliminowanie z tabeli płatniczej sumy 260 zł. m. k. na rzecz pozwanego na pierwszym miejscu kolokowanej.

Wzywa się zatem Wincentego Ziętkiewicza, a w razie śmierci tegoż, jego spadkobierców niewiadomych, ażeby się do ustanowionego kuratora adw. dr. Maryańskiego we Lwowie lub do tut. sądu na termin 26 kwietnia 1887, o godz. 10tej rano, zgłosili i miejsce zamieszkania podali, gdyż inaczej złe skutki ztąd wynikłe sami ponosić będą.

Lwów, 28 marca 1887.

L. 1723. (3624 3-3) Wojniłowski sąd powiatowy ustanawia dla zapozwanej przez Izraela Reisa masy spadkowej po Gabryelu Jaciow z Tomaszowic o 34 zł. 87 ct., kuratorem Fedia Tymków, gospodarza z Tomaszowic, powołując strony do rozprawy drobiazgowej na dzień 2 czerwca 1887, o godzinie 9 przed południem.

Wojniłów, 25 kwietnia 1887.

L. 1899. (3613 3-3) C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Przybylskiego, z Muszyny pochodzącego, że przeciw niemu Benjamin Gewürz pozew dnia 27 kwietnia 1887, l. 1899 o 60 złr. wytoczył, na który rozprawę sumaryczną na dzień 16 czerwca 1887 o 9 rano zarządzono. Wzywa się tedy pozwanego, by się albo sam stawił lub pełnomocnika ustanowił, inaczej spór z kuratorem Franciszkiem Buszkiem przeprowadzonym będzie.

Krynica, dnia 4 maja 1887.

L. 4185. (3106 3-3) Niewiadomego Srula Withofa zawiadamia się, że przed kilku laty umarł w Probużnej Szmil Pinkas Withof bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Srul Pinkas ma się więc do tego spadku do roku zgłosić, gdyż inaczej rozprawa będzie prze-

prowadzoną z ustanowionym kuratorem Mojżeszem Moznerem z Prebużnej.

C. k. sąd powiatowy Husiatyn, dnia 3 czerwca 1886.

L. 2078. (3655 1-3) Na dniu 10 kwietnia 1881 zmarła w Podleszanach, powiatu Mieleckiego p. Virginia d'Aime z pozostawieniem sądownie zareponowanego spadku.

Możliwi spadkobiercy lub wierzyciele zmarłej, którzy w państwie austriackim zostają i którzy pretensje swe do spadku rościć mogą, zostają niniejszym wezwani, aby takowe w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu w c. k. sądzie powiatowym w Radomyślu tem pewniej zgłosili, o ile że w razie przeciwnym spadek ten władzom francuskim lub osobie przez takowe do odebrania należyście legitymowanej wydanym zostanie.

Radomyśl, dnia 1 maja 1887.

L. 1968. (3277 2-3) C. k. sąd obwodowy w Wadowicach, z powodu wniesienia skargi wekslowej przez Abrahama Klügera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mojżeszowi Schönkerowi, o nakaz zapłaty 1500 zł aw., ustanawia dla tegoż Mojżesza Schönker kuratora adw. Korna w Wadowicach, ze substytucją adw. Daniela, temuż kuratorowi równocześnie nakaz zapłaty owej sumy wekslowej doręcza, polecając Mojżeszowi Schönkerowi, by kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego obrońcę pewnego sobie obrał i otem sąd zawiadomił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać musi.

Wadowice, 26 kwietnia 1887.

L. 1948. (3291 2-3) C. k. sąd obwodowy w Wadowicach, w sprawie wekslowej Mendla Wachsmann, celem doręczenia nakazu zapłaty z dnia 21 kwietnia 1887 l. 1843 samy wekslowej 700 zł. niewiadomemu z miejsca pobytu dłużnikowi Mojżeszowi Schönkerowi z Oświęcimia, ustanawia dla tegoż Mojżesza Schönkera kuratora ad actum dr. adw. Korna w Wadowicach ze substytucją adw. dr. Daniela, a zawiadamiając o tem tegoż Mojżesza Schönkera, poleca mu się, by środków obrony kuratorowi dostarczył lub innego obrońcę prawnego sobie wybrał i o tem sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie przypisać musi.

Wadowice, 26 kwietnia 1887.

L. 10794. (3210 2-3) C. k. sąd krajowy w Krakowie uwiadamia Mojżesza Schönkera, że przeciw temuż Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Krakowie wniosło dnia 22 kwietnia 1887 do l. 10595 skargę wekslową o 1042 zł., w skutek czego wydano dnia powyższego do powyższej liczby nakaz zapłaty sumy 1042 zł. zpn. w dniach 3ech pod rygorem egzekucyi.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Schönkera jest niewiadomem, przeto ustanowiono dla niego i na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Józefa Kopfa, z podstawieniem adw. dr. Romana Ławrowskiego w Krakowie i temuż kuratorowi powyższy nakaz zapłaty doręczono.

Poleca się zatem pozwanemu, aby albo temu kuratorowi udzielił informacji, albo ustanowił innego zastępcę i sądowi o tem doniósł, w ogóle użył środków prawnych do obrony, gdyż skutki sam sobie przypisze.

Kraków, 24 kwietnia 1887.

L. 9554. (3538 3-3) C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Ochwatowskiego, że Ascher Feigenbaum wniosł przeciw niemu skargę o 24 zł. 6 ct. w. a., w skutek której termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 1 czerwca 1887, o godzinie 9 rano w biurze nr. 3 wyznaczono i kuratorem dla niego dra Ringelheima a zastępcą tegoż dra Jarockiego (adwokatów w Tarnowie), zamianowano, tudzież że w razie niestawienia się do rozprawy osobiście, lub przez pełnomocnika — w sporze tym przez kuratora z prawnym skutkiem zastępowanym będzie.

Tarnów, 2 maja 1887.

L. 1352. (3163 3-3) C. k. sąd powiatowy w Łopatynie uwiadamia, że w sprawie Abrahama Kahane, o wpis prawa własności do połowy ciału hipotecznego wykazu l. 987 księgi gruntowej, gminy Stanisławczyk, dotąd Borucha Josla Wildera własnej, dla niewiadomego z miejsca pobytu Borucha Josla Wildera, ustanowiono kuratorem p. Bazylego Filipowicza w Łopatynie, i tusądową uchwałę z dnia 17 września 1886 l. 5978 mu doręczono.

Łopatyn, 25 lutego 1887.

L. 4855. (3278 2-3) C. k. sąd powiatowy miej. del. Złoczowski zawiadamia niewiadomego z miejsca

pobytu Leona Bałandiuka z Bortkowa, iż celem doręczenia temuż tusąd. uchwały tab. z dnia 26 maja 1886 do l. 7369, kuratorem adw. Billet z Złoczowa ustanowiony i powołana uchwała do rąk jego doręczoną została.

Złoczów, 31 marca 1887.

L. 3396. (3569 2-3) C. k. sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnych Marcina i Pawła Marczaków, by się do spadku po zmarłym w Jaśliskach 24go grudnia 1885 Wincentym Marczaku, do jednego roku zgłosili, gdyż w przeciwnym razie sprawa spadkowa z ich kuratorem Józefem Lorenцем przeprowadzona będzie.

Rymanów, 30 września 1886.

L. 3616. (3593 2-3) C. k. sąd powiatowy w Peceziżynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szymona Heifermana, że Berl Zweig przeciw Simechemu Heifermanowi i przeciw niemu d. 31 marca 1887 do l. 3616 pozew o uznanie własności, oddanie w posiadanie i zezwolenie na wpis tab. własności niewydzielonej połowy realności objętych wyk. hip. l. 351 w Słobodzie rungurskiej, i 482 w Rungurach, tudzież o złożenie rachunków z zarządu i dochodów tychże realności wniósł i o pomoc sądową prosił.

Gdy Szymon Heifermann z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy przeto sąd tutejszy dla zastąpienia go na niebezpieczeństwo i koszt jego, tutejszego c. k. notaryusza pana Henryka Szeiba jako kuratora ad actum ustanowił, z którym wniesiona sprawa prawna według galicyjskiej sprawy sądowej, pertraktowaną będzie.

Niniejszym edyktem przypomina się Szymonowi Heifermanowi, ażeby w należytem czasie albo sam na termin 15 czerwca 1887, o godzinie 8 rano przybył, albo potrzebnych dokumentów ustanowionemu zastępcy dostarczył, lub innego rzecznika wybrał i tutejszemu sądowi oznajmił, i w ogóle służące do obrony przepisane środki prawne przedsięwziął, gdyż z zaniedbania powstałe skutki sam sobie przypisze.

Peceziżyn, 31 marca 1887.

L. 2478. (3586 3-3) C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Karolinę Kniszelnicką, a wrazie jej śmierci, jej nieznanych spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw Karolinie Kniszelnickiej, względnie przeciw jej z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom w tutejszym sądzie, pod dniem 8 kwietnia 1887 l. 2478, pozwu Dominika Drdackiego, Henryka Drdackiego i Amalii z Drdačkih Pilatowskiej, o uznanie za zgasty obowiązku oddania części dóbr Dubie i złożenia rachunków, celem zastępowanej, względnie jej spadkobierców, w przeprowadzić się mającym sporze, na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adw. dr. p. Heyne, z dodanym mu na zastępcę adw. dra p. Mijakowskiego ustanowionym został.

Wzywa się przeto pozwaną a względnie jej spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obronne podali, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Złoczów, dnia 16 kwietnia 1887. Michalczewski.

L. 2750. (3705 1-3) C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 26 lipca 1871 l. 96 Dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Zuzanny z Dziamskich Schillerowej i Franciszka Lewickiego a następnie Jonasza Kuhmárkera, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności w Drohobyczu, na przedmieście Zagrody miejskie pod l. k. 190 w powiecie sądownym drohobyckim i w tamtejszej gminie podatkowej położonej — graniczącej na wschód z realnością Salomona i Myny Süssmannów — na zachód z realnością gminy miasta Drohobycza — na północ z ulicą Liszniańską, po której drugiej stronie znajduje się realność spadkobierców Mikołaja Górskiego i Majera, nareszcie na południe z ulicą Zieloną, po której drugiej stronie znajduje się realność Mojżesza Gartenberga, a składającej się z parcel:

budowl.	57 1/2	123
"	57 1/2	87
"	57 1/2	99
ogrodów	580	587
"	581	297
łąka	582	468
ogród	583	"

o łącznej powierzchni 1 morg. 125 sąż. kw. i c. k. sądowi powiatowemu w Drohobyczu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 sierpnia 1887 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się,

że od dnia tego poczynszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyżej opisanej nieruchomości jako nowe ciała tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego z nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały — ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu swoje oznajmienie do dnia 31 lipca 1887 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmnić się mających rozszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podania stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, 15 marca 1887.

L. 4987. (3602 1-3) W celu przekazania kapitału wymierzonego w kwocie 137 zł. 25 ct., za zniesione powinności poddańcze w częściach dóbr Horodyszcze, wedle wyk. hip. l. 582, Mikołaja Kopystynskiego i wedle wyk. hip. l. 678, Pawła Manasterskiego własnych, wzywa c. k. sąd obwodowy w Samborze edyktalnie, wszystkich, którzy prawa hipoteki na tychże częściach dóbr Horodyszcze, przed oddzieleniem wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze od gruntu, nabyli, aby się włącznie do dnia 15 lipca 1887, z prawami swymi zgłosili, gdyż niezgłaszający się w tym terminie tak będą uważanymi, jak gdyby na przekazanie swej wierzytelności do rzeczzonego wynagrodzenia, przypadającej według kolei zezwolili, a utracą też prawo czynienia w rozprawie wniosków, jakoteż prawo wnoszenia zarzutów przeciw układowi, jeżeliby interesenci takowy zawarli.

Zgłoszenia wierzytelności mają zawierać:

1. Imię i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania, zgłaszającego się wierzyciela a względnie także i jego w legalizowane pełnomocnictwo zaopatrzonego pełnomocnika.
2. Ilość wierzytelności hipotecznych, której się domaga tak w kapitale, jak i w procentach;
3. Oznaczenie pozycyi tabularnej;
4. Jeżeli zgłaszający nie mieszka w okręgu tutejszego sądu, oznajmienie pełnomocnika w tutejszym okręgu zamieszkałego dla odbierania uchwał sądowych, gdyż w razie przeciwnym takowe pocztą przesłane będą z takim samym prawnym skutkiem, jak gdyby do rąk własnych doręczonemi były.

Z c. k. sądu obwodowego. Sambor, d. 3 maja 1887.

L. 1908. (3158 1-3) C. k. sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia niniejszym niewiadomego z miejsca pobytu Mosesa Schänkera z Oświęcimia, że przeciw niemu wniosł Jakob Rosenbaum dnia 24 kwietnia 1887, do l. 1908, podanie o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. a. w. z pn. i że nakaz zapłaty, równocześnie wydany, doręczono do rąk kuratora ad actum, p. adw. dra Korna w Wadowicach

Poleca się tedy Mosesowi Schänkerowi, by temuż kuratorowi środków do obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sąd tutejszy zawiadomił, gdyż w przeciwnym razie skutki, z zaniedbania wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

Wadowice, 24 kwietnia 1887.

L. 863 (3551) C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach ogłasza, że w rejestrze firm pojedynczych, firma: „Emanuel Merl“ w Brzeżanach, dnia 2 lutego 1887 wykreślona została.

Brzeżany, 12 marca 1887.

